Nr. 81. Sobota 23 Marca 1878. Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Dla zapobieżenia zawleczeniu zaraźliwych chorób ludzkich i zwierzęcych z Rossyi, Królestwa Polskiego i z Księstw Naddunajskich, zakazuje się bezwarunkowo aż do dalszego zarządzenia wszelki przywóz i przewóz przez Galicyę przedmiotów wymienionych w § 2 lit. b. c. d. ustawy z 29 czerwca 1868 Nr. 118 D. u. p. a mianowicie wszelkich płodów zwierzęcych w stanie świeżym, lub suchym, nie wyjmując wełny, siana, potrawu i słomy, używanych sprzętów stajennych i zaprzęgów na bydło, szmat, noszonych sukni i obuwia pochodzących z rzeczonych krajów a sprowadzanych do Galicyi bądź to koleją żelazną lub drogą lądową. Przedmioty te nie będą wpuszczane do kraju nawet przez zakłady kontumacyjne istniejące na granicy. Zakaz ten rozciąga się także na wymienione przedmioty sprowadzane z Prus, jeżeli się okaże z certyfikatów pochodzenia, że te przedmioty pochodzą z Rossyi lub Królestwa Polskiego. Zakazuje się także przywóz i przewóz przez Galicyę wszelkiego rodzaju bydła pochodzącego z księstw naddunajskich, któreby nawet przebyło kontumacyę w zakładach kontumacyjnych, ustanowionych w Bukowinie na granicy księstw naddunajskich. Przekroczenia tych zarządzeń podpadają karze zagrożonej w §§. 8 i 34 wyżej powołanej ustawy. Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Lwów 18 marca 1878.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 23 marca.

Odkąd istnieje instytucya wspólnych delegacyj, nigdy nie przypadła jej tak ważna i pełna odpowiedzialności akcya jak w tej chwili, gdy monarchia zabezpieczyć się musi na wszelkie ewentualności i gdy nawet taki zwolennik polityki pokojowej jak hr. Andrassy widzi się zniewolonym pamiętać o środkach, których użycie równa się w danym razie katastrofie wojennej. Z zadania tak ważnego wywiązała się instytucya delegacyi w sposób odpowiadający wszelkim oczekiwaniom patryotycznym. Fakta usunęły dziś obawę od r. 1867 nieustannie podnoszone przez antagonistów dualizmu, obawę, że w chwili niebezpieczeństwa na zewnątrz monarchia dotkliwie uczuje brak centralnego parlamentu, że skomplikowana i ociężała z tego powodu maszyna parlamentarna monarchii może w takiej chwili spotęgować niebezpieczeństwo i sparaliżować wczesne użycie skutecznych środków zaradczych. W czasie rokowań ugodowych upadło już wiele uprzedzeń nieprzychylnych systemowi dualistycznemu. Obecne postępowanie wspólnych delegacyi w sprawie kredytu 60-milionowego nietylko dalej obala uprzedzenia, lecz nawet jedna im sympatyę.

Biuletyny o stanie sprawy kongresowej zmieniają się codziennie. Przypomina nam to zmienność biuletynów, które poprzedzały konferencyę stambulską wr. 1876. Jak wtedy, tak i teraz dawne trudności nie ustępują, a nowe przybywają nieustannie, jak wtedy tak i dziś stosunek Anglii do Rossyi wzbudza największe obawy. Oby w dalszej konsekwencyi trudności zostały dziś usunięte tak samo jak w roku 1876, a tylko co do samego zebrania się kongresu, bo co do samego rezultatu konferencya stambulska byłaby najfatalniejszym wzorem dla projektowanego kongresu. Trudności stawiane przez Anglię zebraniu się kongresu dają wyobrażenie, jak trudną będzie sprawa Anglii dopiero na kongresie, gdy wypadnie rozstrzygać o samej istocie sprawy. A czyż bez udziału Anglii nie może się odbyć kongres? Można się dziś spotkać w prasie i z tem pytaniem, postawionem w formie wcale poważnej, chociaż zakrawa ono tylko na dowcipny wykręt. Jeżeli bez Anglii byłby możliwym kongres, to tem łatwiej można by się obejść bez Francyi i Włoch, a w takim razie cały zachód Europy zostałby wykluczony i kongres nie zasługiwałby na nazwę areopagu europejskiego. Zresztą Anglia usunąwszy się od kongresu, nie przypatrywałaby się pewnie z założonemi rękami jego obradom. Dziś opinia publiczna w Anglii jest do tego stopnia wzburzona, że w chwili, kiedy reprezentant W. Brytanii uzna niemożliwość przystąpienia do obrad na kongresie, wypowiedzenie wojny i rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich przeciw Rossyi byłoby następstwem nieuniknionem. Rossya mająca w perspektywie nieuniknioną wojnę z Anglią, żałowałaby niezawodnie fatygi kongresowej. Krótko mówiąc, rzecz się tak przedstawia, że albo na kongresie będzie cała Europa, albo nie będzie żadnego kongresu. W. Brytania straciła niezawodnie dawny, tak wielki urok potęgi, który imponował nawet Napoleonowi I, ale mimo to pozostała mocarstwem, bez którego zgody trudno załatwić jakąkolwiek sprawę europejskiego znaczenia, bez którego o sprawie wschodniej wcale nie można rozstrzygać w sposób stanowczy. W każdym razie jednak ciekawą jest rzeczą, że dziś powstać mogła myśl ignorowania Anglii na kongresie europejskim. Przed laty taka myśl nawet w żarcie nie mogłaby powstać. Jest to owoc Gladstonowskiej polityki, rozpoczętej jeszcze przed wojną francusko-niemiecką a kontynuowanej wytrwale przez Gladstonea nawet po utracie teki, aż do chwili, gdy przed Anglią stanęła w całej grozie alternatywa: zupełna rezygnacya z powagi mocarstwa i wpływu na sprawy europejskie, lub radykalna zmiana systemu.

W jakikolwiek bądź sposób skończy się kongres i w ogóle cała katastrofa wschodnia, w każdym razie będzie to już nieodwołalnie ostatni okres dyplomatyczny działalności księcia Gorczakowa. Jeżeli Rossya odniesie tryumf ostateczny i trwały, ks. Gorczakow osiągnąwszy cel swojego życia będzie mógł wypocząć na laurach zdobytych; jeżeli zaś wypadki jeszcze zakwestyonują ostateczny tryumf Rossyi i w dalszej konsekwencyi pokrzyżują jej ambitne plany, to ks. Gorczakow będzie miał wszelkie powody do zwrócenia uwagi na stan zdrowia, które w tak podeszłym wieku nie pozwala długo oddawać się zajęciom tak absorbującym siły, jak zajęcia dyplomatyczne. Cesarz Alexander nie odmówi ks. Gorczakowowi uwolnienia od zajęć w jednym i drugim wypadku, więc można przyjąć jako fakt, że wkrótce kierunek polityki zagranicznej w Rossyi przejdzie w inne ręce. Odkąd hr. Szuwałow wysłany został do Londynu jako ambasador Rossyi, zawsze uważano go za kandydata najodpowiedniejszego na posadę kanclerską, a w Rossyi uważano missyę hr. Szuwałowa w Londynie już jako kurs przygotowawczy do kanclerskiej karyery. Hr. Szuwałow odbył kurs bardzo pouczający, bo od dwóch lat miał do czynienia z takim znakomitym weteranem dyplomacyi jak lord Beaconsfield i w sprawie tak ogromnej doniosłości jak kwestya wschodnia w okresie końcowym, w przededniu stanowczego jej rozwiązania. Dyplomata tak uzdolniony i wzbogacony tak obfitem doświadczeniem jak hr. Szuwałow, powinien dziś uchodzić za jedynie możliwego kandydata do posady kanclerskiej. Tymczasem kandydatura hr. Szuwałowa spotyka się z

Pogadanka o kwiatach.

II.

Pierwszym kwiatem, który ogromny zyskał rozgłos i stał się modnym, był tulipan.

Ojczyzną jego wschód; w Europie znanym jest dopiero od r. 1559, w którym to czasie widział Gessner po raz pierwszy kwiat tulipanowy w ogrodzie senatora Herwarta w Augsburgu.

Hollendrom udało się wyhodować w swej ziemi sprzyjającej bardzo rozwojowi tulipana, rozmaite odmiany w kolorach i w pełności kwiatów, a nadając im nazwy sławnych ludzi zapewniano im tym sposobem rozgłos w całym świecie. W istocie takiej rozmaitości w kolorach i w kształcie kwiatu dotychczas nie widziano w Europie, i tym przymiotom zawdzięcza tulipan ówczesną swoją popularność i nadzwyczajny pokup.

Handel cebulkami tulipanowemi na początku XVII wieku, to prototyp dzisiejszych banków zakładowych, to prototyp sławnego *krachu* wiedeńskiego z r. 1873. Na rynkach giełdowych Amsterdamu, Harlemu, Utrechtu, Rotterdamu i innych miast holenderskich notowano mianowicie w latach 1634—1637 prawdziwe kursa tulipanowe. Wszystko kupowało lub sprzedawało cebulki tulipanowe, a popyt na nie wywoływał coraz większe podnoszenie się cen. Ażeby być pewnym posiadania jakiej rozgłośnej cebulki, zaczęto spisywać piśmienne ugody o dostawę na czas oznaczony, sprzedawano je drugim i tym sposobem cena tulipanu dochodziła niekiedy do sum bajecznych.

Bogaci kupcy, hrabiowie, panie, rzemieślnicy, majtkowie, robotnicy, szwaczki, praczki, wszystkie stany i każdy wiek miał reprezentanta w grze giełdowej na tulipany. Kto nie posiadał pieniędzy, dawał co miał w zastaw, jak meble, ubiór, klejnoty, domy, inwentarz żywy i martwy i t. p., aby tylko przyjść w posiadanie cebuli sławionego kwiatu i prowadzić dalsze spekulacye. Niejednokrotnie okazy o żądanych lub obiecanych kolorach istniały tylko w fantazyi handlujących, a tem więcej płacono za nie.

Ażeby mieć wyobrażenie jak olbrzymie sumy płacono za niejedną cebulkę, podajemy tu kilka takich cen. I tak płacono tulipan zwany *Admirał van Eyck* 600 złr. hol. *Semper Augustus* 13.000 zł. hol. W Alkmar sprzedano na licytacyi na korzyść domu sierot 120 cebulek za 90.000 złotych. Za inną odmianę *Vice-Roi* zobowiązano się kontraktem zapłacić „dwa łaszty pszenicy, cztery łaszty żyta, cztery tłuste woły, ośm prosiąt, dwanaście owiec, dwa oksefty wina, cztery beczki piwa, dwie beczułki masła, tysiąc funtów sera, całkowity ubiór i srebrny puhar."

Skutkiem takich i tym podobnych cen niejeden ubogi rzemieślnik, niejedna szwaczka lub praczka sprzedawszy kilka w szczęśliwej chwili kupionych cebulek tulipanowych, stawała się zamożną osobą.

Gorączka ta tulipanowa odbiła się nawet w dziełach przemysłu i sztuki holenderskiej. Wszystkie materye, jak sławne koronki brabanckie, utkane były w deseń tulipanowy, a płacono za nie ogromne sumy. W obrazach malarzy holenderskich ówczesnych, jak Verendaela, Huysuma, Verleta, Havermannsa, de Heena i innych, wszędzie widzisz tulipany.

Ale wreszcie zakończyła się gra nieszczęśliwa. Niejeden spekulant nie dostawił oznaczonej liczby cebulek, inny nie mógł ich dostarczyć na czas — gdy przyszło do zrealizowania zawartej ugody, płacono różnice, przenoszące niekiedy cały majątek dostawcy. Powstawały ztąd kłótnie, bójki, zabójstwa i t. p. *Tout comme chez nous.*

Stany generalne Hollandyi widząc zgubny wpływ tej spekulacyi zgromadziły się 27 kwietnia 1637, aby wydać prawo zakazujące zawierania kontraktów na tulipany.

Uchwała ta wytrzeźwiła handlujących, ceny zaczęły gwałtownie spadać i teraz dopiero poznano, że pieniądze, rola, dom, inwentarz, któremi kilka cebulek tulipanowych zapłacono, więcej warte, aniżeli kwiat modny.

Ten szał tulipanowy, ta mania podpisywania kontraktów na istniejące tylko w fantazyi kupca cebulki, wreście niedotrzymywanie ugody, spadek ceny tulipanów i t. d. — czyż to nie powtórzyło się za naszych czasów *mutatis mutandis*? Ale *mundus vult decipi*...

Po zdetronizowanym tulipanie były przez pewien czas w modzie jaskry azyatyckie (*ranunculus asiaticus*), czyli z łacińska zwany ranunkuły i zawiłki (*anemone*). Panowanie ich trwało krótko i nie doprowadziło do ogólnego popytu a ztąd i do cen wysokich.

Nierównie szerszy i trwalszy rozgłos zyskały dopiero hijacynty. Już w r. 1614 znano w Niemczech trzy odmiany tego pięknego kwiatu, nie zdołano mu jednakowoż zapewnić wielkiego rozgłosu, a to niezawodnie dla tego, że nie umiano się z nim jeszcze obchodzić należycie. Dziś zajmują się koło Berlina na wielką skalę uprawą hijacyntów i produkują wcale niezłe cebulki, chociaż nie dorównają one nigdy w dobroci cebulkom z Harlemu. Ojczyzną rozgłośnej kultury hijacyntów była i jest do dzisiaj Hollandya, a mianowicie Harlem.

Ale epoka stanowczego tryumfu hijacyntu rozpoczyna się dopiero na początku zeszłego stulecia, gdy przypadkiem wzrósł hijacynt z kwiatem, a raczej koroną kwiatową podwójną. Pierwszym szczęśliwcem, obdarzonym przez nieba takim okazem, był niejaki Piotr Voerhelm. Był to wielki lubownik kwiatów, ale zarazem i surowy estetyk; każdy pęczek kwiatowy, nieforemnie zbudowany, padał pod jego rękę. Z bolem serca, ale wierny swej zasadzie, musiał uszczknąć także pączek z pięknego pod każdym innym względem hijacyntu. Z powodu słabości nie mógł następnie doglądać swego ulubionego ogródka i ta jego słabość uratowała hijacynt od całkowitego zniszczenia, a jemu zgotowała sławę i zamożność. Przez czas choroby właściciela rósł bowiem nasz hijacynt swobodnie dalej i wydał kwiat podwójny.

Powstał na nowo popyt ogromny za hijacyntami podwójnemi, cena ich jednakowoż, choć dość znaczna, nie dorównała nigdy cenom tulipana w szesnastem stuleciu. Pierwsza ta odmiana, nazwana przez naszego Piotra *Mary*, jak też dwie następne, jakie mu się udało wypielęgnować, zmarniały. Czwarta, zwana *King of Great Brittania* do dziś dnia hodowaną bywa w Hollandyi.

W pierwszych czasach płacono jeszcze dość znaczne sumy za hijacynty; tak np. za *Admirała Liefken* zapłacono 4.900 złotych holenderskich; za *L'ophir* 2.000 złot. hol. Gdy zaś w połowie ośmnastego wieku liczba odmian znacznie wzrosła, spadała coraz bardziej cena cebulek hijacyntowych; zawsze jednakowoż piękne i doborowe są dość drogie, a w każdym razie cena ich jest wyższa od tulipanów, które też nietylko kształtem ale i zapachem przewyższają.

Inne kraje jak Francya, Anglia, Niemcy zajmują się także obecnie kulturą hijacyntów, ale Harlemowi co do dobroci cebulek i oka-

przeszkodą, bo od pewnego czasu wypływa na wierzch demoniczna postać generała Ignatiewa, który jak się zdaje *post tot discrimina rerum* pogodził się z myślą dalszego służenia Rossyi i odzyskał łaskę u dworu. Byłaby to zmiana niekorzystna dla Rossyi a jeszcze więcej dla Europy. W sztuce intrygowania Ignatiew ma niezawodnie stanowczą przewagę nad hr. Szuwałowem, ale czy zyska na tem reputacya dyplomacyi rossyjskiej, jeżeli sztuka ta stanowić będzie miarę uzdolnienia. Niedawno jeden z poważnych członków parlamentu angielskiego wyraził się o rossyjskiej akcyi dyplomatycznej w sposób, jak gdyby świat miał do czynienia z prostymi szalbierzami. Uniesienie poważnego lorda, lubo dla formy skarcone nawet w samej Anglii, spotka się wszędzie z pobłażliwością, gdyż system dyplomacyi Ignatiewowskiej w czasach przedwojennych w Stambule praktykowany, musiał obudzić nie już samą niechęć lecz oburzenie.

Delegacye Wspólne.

† **Wiedeń,** 21 marca. (*Koresp. Gaz. Lwowskiej.*) Delegacya austryacka odbyła dziś dwa posiedzenia, poświęcone dalszemu ciągowi i dokończeniu obrad nad projektem rządowym o kredycie nadzwyczajnym w ilości 60 milionów. Dziś przeto w austryackiej delegacyi rozstrzygnęły się losy tego projektu, rozumie się, że w duchu przychylnym rządowi wspólnemu, jak przewidywano w piśmie Waszem i jak, że tak powiemy, inaczej być nie mogło, jeśli parlamentaryzm nie miał zejść *ad absurdum*, jeśli miał nie stanąć w sprzeczności z powagą monarchii. Opozycya nie poszła wprawdzie za radą Walterskirchena, aby wobec niewątpliwej pewności uchwalenia kredytu złączyła swe głosy z głosami większości dla nadania uchwale tem większego na zewnątrz znaczenia; uchwała przyzwalająca kredyt zapadła 39 głosami przeciw 20 głosom; mimo to powiedzieć można, że opozycya była jedynie dla opozycyi albo może dla tem silniejszego wyrażenia pragnienia pokoju, które ożywia tak ludność monarchii, jak i sam rząd. Bardzo znaczącą bowiem okolicznością jest ta, że sprawozdawca mniejszości przeciwnej kredytowi sam z własnej inicyatywy uczynił na rzecz wniosku większości to wprawdzie formalne tylko, ale zawsze ważne pod względem taktyki parlamentarnej ustępstwo, iż zażądał, aby wniosek większości pierwszy poszedł pod głosowanie, podczas gdy regulamin przepisuje, by pierwszym był wniosek mniejszości. Mam pewne powody mniemać, że opozycya nie byłaby sprzeciwiała się przyzwoleniu kredytu, gdyby losy projektu jakiegokolwiek były w skutek opozycyi zagrożone, opozycya oponowała, bo z góry wiedziała, że pozostanie niewątpliwie w mniejszości. Nie zapuszczamy się w komentarze do licznych mów, choćby tylko dla tego, że nocna pora, w której list ten piszemy, nie pozwala szeroko się rozwodzić, powstrzymujemy się nawet od uwag o interesującej nas najwięcej mowie p. Grocholskiego, którą zresztą ocenić należycie będą mogli sami czytelnicy, gdyż podajemy ją w całości.

Pierwsze posiedzenie dzisiejsze zagaił prezes Trauttmansdorff o godz. 11 min. 25, polecając odczytać protokół z posiedzenia wczorajszego, który przyjęto bez zarzutu.

Poczem przystępując do porządku dziennego, udziela prezes głos del. Grocholskiemu, którego przemówienie w przekładzie z stenogramu jest następujące:

Równie wniosek większości jak wniosek mniejszości komissyjnej, wychodzi z założenia, że z stosunków powstałych na półwyspie bałkańskim zagraża ważnym interesom monarchii austryacko-węgierskiej niebezpieczeństwo. Oba wnioski przypuszczają, że monarchia może znaleść się w położeniu koniecznej obrony tych interesów i odwołania się w tym celu do siły zbrojnej. Różnica między obu wnioskami polega tylko na tem, że podczas gdy wniosek większości z pewnemi zastrzeżeniami chce przyzwolić rządowi żądany przezeń na tę ewentualność kredyt w ilości 60 milionów złotych, wniosek mniejszości zmierza w takim wypadku tylko do udzielenia rządowi *votum* zaufania, odmawiając mu żądanego kredytu. Jeśli zaś wczoraj powiedziano tu (Giskra), że mieszczące się w wniosku mniejszości *votum* zaufania należy pojmować *cum grano salis*, trzeba mi odpowiedzieć na to, że nie mogę pojmować go inaczej, jak go widzę w druku. Oświadczenie, które nadto zawarte jest w wniosku mniejszości — pan prezes zechce wybaczyć, że czytam, ale chodzi mi o dosłowne zacytowanie, bym nie cytował mylnie — oświadczenie, że „w razie nieprzepartej i nagłej konieczności odwołania się celem obrony interesów austro-węgierskich do siły zbrojnej wypadałoby natychmiast dostarczyć wszelakich niezbędnych na ten cel środków w pełnej mierze, i że patryotyzm i ofiarność ludności i jej reprezentacyj konstytucyjnych przyzwoliłyby je też bezwarunkowo i bez wahania“ — oświadczenie to jest czemś, co się rozumie samo przez się, co żadnej zgoła nie ulega wątpliwości i co przeto tutaj wcale nie wchodzi w rachubę. Różnica przeto między obu wnioskami jest tylko ta, którą tu wyłuszczyłem.

Pojmowałbym zas, gdyby mówiono: nie widzimy, iżby były zagrożone ważne interesa monarchii, i dla tego nie przyzwolimy żądanego kredytu. Pojmowałbym, gdyby utrzymywano: prawda, że są zagrożone interesa monarchii, ale mniemamy, że z jakiegobądź powodu nie można bronić ich przez odwołanie się do siły zbrojnej, i dla tego nie przyzwolimy żądanego kredytu. Pojmowałbym też, gdyby twierdzono: ważne interesa monarchii są wprawdzie zagrożone i nie wykluczamy konieczności odwołania się w ich obronie do siły zbrojnej, ale nie mamy zaufania do kierownictwa naszych spraw zagranicznych i dla tego jak na teraz nie przyzwolimy żądanego przezeń kredytu. Ale twierdzić, że są zagrożone ważne interesa monarchii; uznawać, że może nastąpić konieczność odwołania się w ich obronie do siły zbronej; oświadczać, że się ma zupełne zaufanie do kierownictwa spraw zagranicznych, — a z tem wszystkiem odmawiać żądanych przez toż kierownictwo niezbędnych w razie koniecznego odwołania się do siły zbrojnej środków ku należytemu wyzyskaniu siły zbrojnej — oto, co mi się wydaje rażącą sprzecznością. Jakżeż można mówić, że się ma ufność, iż nasze ministerstwo spraw zagranicznych w tych czasach krytycznych, gdy chodzi o żywotne niemal warunki bytu monarchii, pokieruje sprawami należycie, jeśli się nie ma ufności, że to samo ministerstwo użyłoby zażądanego kredytu, gdyby mu go przyzwolono, tylko w sposób właściwy?

Wyznaję, że wniosek mniejszości, jak go tu widzimy w druku, wydaje mi się raczej być *votum* ufności dla rządu rossyjskiego, niż dla naszego ministerstwa spraw zagranicznych. Albowiem kłaść nacisk, kłaść nacisk w pierwszym rzędzie, na otwierające się z kongresem widoki pokojowego załatwienia kwestyj, odnoszących się do interesów monarchii austro-węgierskiej, znaczy przypuszczać, że rząd rossyjski na kongresie powodować się będzie zasadami słuszności, sprawiedliwości, a nawet życzliwości dla naszej monarchii. Nie wątpię, owszem mocno jestem przekonany, że wniosek mniejszości bynajmniej nie ma mieć takiego znaczenia, ale nie mogę oprzeć się obawie, że możnaby mu takie przypisać znaczenie. A ponieważ pod żadnym warunkiem nie mógłbym uchwalać *votum* zaufania dla rządu rossyjskiego, więc już z tego powodu nie mogę głosować za wnioskiem mniejszości.

Co się tyczy zaś *votum* zaufania dla rządu naszego, w rozbiór tej kwestyi zapuszczać się tu nie myślę. Wszakże rząd nie żąda nawet takiej uchwały.

Głosując przeto za wnioskiem większości komisyjnej, musiałem zadać sobie pytanie: jakież to są owe ważne interesa monarchii, którym z wypadków na półwyspie Bałkańskim zagraża niebezpieczeństwo, a dla których obrony wypadłoby może odwołać się do siły zbrojnej? Prawda, że J. Eksc. pan minister spraw zagranicznych nie wyłuszczył nam swojego o tem zapatrywania, co tłómaczy się tem, że jesteśmy w przededniu kongresu. Ale posiadamy nader ważną enuncyacyę rządu, która dla mnie przynajmniej wystarcza zupełnie za określenie tych interesów.

W austryackiej Izbie poselskiej oświadczył rząd w dniu 19 lutego w odpowiedzi na interpelacyę p. Giskry, że niektórych stypulacyj co do podstaw pokoju kazanłyckiego czy sanstefańskiego — bo nie wiem, jakby go właściwiej nazwać — nie może pogodzić z interesami monarchii austro-węgierskiej, i że te stypulacye mogłyby pociągnąć za sobą przewrót w stosunkach potęgi na niekorzyść monarchii. Oświadczenie to pod względem wyrazistości nic nie pozostawia do życzenia, zwłaszcza gdy się zważy z stanowiska rządu pewną słuszną oględność w enuncyacyi rządowej, nakazaną względami na niedaleki kongres.

Autentyczny tekst zawartego w San Stefano między Rosyą a Turcyą pokoju dotychczas nieznany nam wprawdzie, ale, jak dziś rzeczy się mają, nie można wątpić, że niema w nim żadnych takich zmian w porównaniu z pierwotnym preliminarzem pokojowym, któreby zdolne były nakłonić rząd do cofnięcia czegośkolwiek z tego oświadczenia złożonego w Izbie poselskiej.

Obawa, którą wyrazić się ośmieliłem w tej wysokiej delegacyi w grudniu roku zeszłego, że wojna rossyjsko-turecka pociągnie za sobą przewrót w stosunkach potęgi na niekorzyść monarchii austro-węgierskiej, rzeczywiście przeto się ziściła. Turcya ubezwładniona i nominalnie tylko pozostaje jeszcze państwem europejskiem. Ludy słowiańskie na półwyspie bałkańskim, lubo dotychczas pośrednio tylko pozostają pod rządami rossyjskiemi, są jednak pod tem panowaniem, a to panowanie opiera się nietylko na piśmiennych stypulacyach, lecz i na pokrewieństwie. Opiera się także na tradycyjnych sympatyach tych ludów dla Rossyi, na sympatyach, które wojna podjęta przez Rossyę jakoby w celu ich oswobodzenia, tudzież krew obficie przy tej sposobności rozlana tylko jeszcze powiększyć i ustalić musiała. Rossya olbrzymi uczyniła krok ku rozszerzeniu swego panowania nad ludami słowiańskiemi. Przewrót w stosnnkach potęgi, który ztąd powstał, jest pod każdym względem w najwyższym stopniu niebezpieczny. W tym przewrocie europejskich stosunków potęgi spoczywa dla naszej monarchii jądro sytuacyi dzisiejszej. Wszystko inne wobec tego na drugi plan schodzi.

I z nieprzepartą logiką narzuca się pytanie: Cóż czynić monarchii wobec tego wszystkiego? Jak i gdzie zdążać jej do przywrócenia tej zburzonej równowagi europejskiej ku obronie swoich interesów żywotnich? Ze o przywróceniu panowania tureckiego na półwyspie bałkańskim mowy być nie może, pewnie to rozumie się samo przez się. Nikt w Europie nie pragnie przywrócenia tam niedawnych jeszcze stosunków. Nikt nie zazdrości Słowianom półwyspu bałkańskiego, że ustały tureckie nad niemi rządy. Ale nawet dalej pójdę, wyrażając mniemanie, że żadna zmiana stypulacyj zawartych między Rossyą a Turcyą sama w sobie niezdolna przywrócić zburzonych stosunków potęgi na korzyść monarchii austro-węgierskiej. Wpływ rossyjski zawsze pozostanie decydującym na półwyspie bałkańskim a ludy słowiańskie tamże uległy pośrednio czy bezpośrednio jeśli nie panowaniu rossyjskiemu, przynajmniej wpływowi Rossyi, która potrafi go wyzyskać.

Nie twierdzę bynajmniej, iżby owe stypulacye były przeto obojętne dla naszej monarchii, iżby nie wypadało starać się o zniszczenie ich w naszym interesie; ale śmiem twierdzić, że żadna ich zmiana niezdolna zupełnie zabezpieczyć interesa monarchii przed owemi niebezpieczeństwami, które naturalnym sposobem rzeczy będą musiały wyniknąć z nowo powstających na półwyspie bałkańskim stosunków. Za pomocą zmiany stypulacyj pokojowych można przeto w najlepszym wypadku osiągnąć tylko tyle, że stosunki na półwyspie bałkańskim przybrałyby charakter dla monarchii austro-węgierskiej mniej niebezpieczny. W zupełności niebezpieczeństwo to usunąć się nie da, i dopóki nie będą przywrócone zburzone stosunki potęgi, dopóty ono zawsze pozostanie bardzo groźnem.

Jeśli tedy zapytacie mię panowie, gdzież, jeśli nie na półwyspie bałkańskim wypadałoby starać się o przywrócenie zburzonych stosunków potęgi w interesie monarchii austro-węgierskiej, nie zawaham się odpowiedzieć **nad Wisłą!** W **krajach polskich, przezwanych z urzędu zachodniemi caratu rossyjskiego guberniami!** Wiem, że możnaby mi zarzucić, iż mówię to jako Polak i dla tego, że pragnę oswobodzenia Polaków z pod panowania rossyjskiego. Nie przeczę, panowie! Gorąco pragnę oswobodzenia Polaków z pod panowania rossyjskiego; tu atoli przemawiam jako delegat austryacki, najzupełniej świadom obowiązku reprezentowania interesów monarchii austro-węgierskiej. Czyżby okoliczność, że interesa monarchii schodzą się z pragnieniami Polaków, miała stanowić przeszkodę w zdążaniu do ich przeprowadzenia? Czyż owszem na identyczności interesów monarchii z interesami i pragnieniami Polaków nie polega rękojmia tem łatwiejszego przeprowadzenia ich i zabezpieczenia?

Zważywszy, panowie, wszechstronnie stosunki dzisiejsze, przyznacie mi, spodziewam się, słuszność w moich twierdzeniach i podzielicie przekonania moje. Spojrzyjcie na mapę. Gdzież indziej możnaby myśleć o przywróceniu zburzonych na niekorzyść monarchii wypadkami wschodniemi stosunków potęgi?

A ponieważ tu toczą się rozprawy o zażądanym przez rząd kredycie 60-milionowym, przeto poczytuję sobie za prawo i obowiązek dodać, że wedle mojego zdania polityka c. i k. rządu powinna nie spuszczać z oka tych uwag wtedy także, gdyby konieczność wymagać miała odwołania się do siły zbrojnej ku obronie i ku przeprowadzeniu ważnych interesów monarchii. Gdyby w takim razie myślano ograniczyć akcyę wojskową na sam półwysep bałkański, obawiałbym się, iż z góry skazanoby monarchię na to, że byłaby zwyciężoną nawet wtedy, gdyby była zwycięską. Albowiem akcya taka prawdopodobnie nie osiągnęłaby przywrócenia zburzonych stosunków potęgi, o co wszakże głównie chodzić powinno, a więc też ważne interesa monarchii austro-węgierskiej pozostałyby zawsze niezabezpieczone.

Nakoniec pozwolę sobie jeszcze wypowiedzieć, że bynajmniej nie oczekuję potwierdzenia moich zapatrywań i twierdzeń przez J. Excel. pana ministra spraw zagranicznych, ani też tego prowokować nie myślę. Owszem, umiem najzupełniej ocenić oględne milczenie nakazane mu stanowiskiem. Moim atoli obowiązkiem było wypowiedzieć w własnem i w rodaków moich imieniu nasze przekonania w tej tak krytycznej dla interesów monarchii chwili.

Del. Bareuther zadowolony z dotychczasowej polityki ministra spraw zagranicznych, która była polityką zdrowego rozumu ludzkiego, przygania ministrowi, że stracił dotychczasowy swój spokój i zażądał kredytu 60-milionowego. Mowca pyta: na co? Czy może dla aneksyi Bośni i Hercegowiny? Tych „ciekawych“ narodowości słowiańskich dosyć już mamy w Austryi, nie potrzeba nam nabytku nowych, pozbawionych wszelkiej cywilizacyi. Aneksya tych prowincyj sprzeciwiałaby się też godnej uznania polityce dotychczasowej, której celem, wedle własnych jakoby słów hr. Andrasego nie miała być ani okupacya ani aneksya. Nie mając w nowszych enuncyacyach ministra żadnych pozytywnych wyjaśnień co do znaczenia zażądanego kredytu, nie można przypuszczać nic innego, jak tę aneksyę, na którą mowca kredytu nie przyzwoli.

Del. Fluck przemawia za przyzwoleniem kredytu ku przeprowadzeniu interesów austryackich nad Adryatykiem, polegających na aneksyi Bośni i Hercegowiny. Mowca rozwija zaraz program rządowy dla tychże prowincyj, czytając wszystko to z manuskryptu, nie pytając o napomnienie prezesa, że regulamin nie dozwala odczytywać przemówień.

Del. Tomaszczuk nie może przyzwolić kredytu, dopóki nie będą autentycznie zdeklarowane te interesa monarchii, którym kredyt ma służyć. Kredyt zażądany nie wystarcza wprawdzie na prowadzenie wojny, ale aż nadto wystarcza na stworzenie sytuacyj, którym towarzyszyłyby najsmutniejsze zjawiska. Przechodząc do krytyki przemówień za kredytem, znajduje mowca w mowie Grocholskiego sposobność do porównania dzisiejszego położenia Turcyi z położeniem Polski za czasów pierwszego rozbioru. Pierwszy cios, który spadł na Polskę i doprowadził do jej podziału, był właściwie wymierzony przeciw Turcyi. Czy jednak dzisiaj cios spadający na Turcyę, którą rozbito i którą Grocholski chce pozostawić w ręku Rossyi, spodziewając się ztąd odbudowania Polski, rzeczywiście wyjdzie na korzyść Polsce, o tem mowca bardzo powątpiewa. Rossya zwykła nie wypuszczać z rąk nic z tego, co raz posiadła; dla tego ani na krok nie cofnie się ni w Polsce ni na półwyspie Bałkańskim. Zresztą nie znajdzie się też pewnie nikt, kto-

---

załości kwiatów dorównać nie mogą. Harlem był i jest do dzisiaj najlepszem i niezawodnem źródłem hijacyntów.

Najnowsze katalogi harlemskie i berlińskie wyliczają przeszło 2.000 odmian tego pięknego kwiatu.

W końcu siedmnastego i na początku ośmnastego stulecia wzbudzały trzy kwiaty ogólne zajęcie, które się i do naszego wieku przeciągnęło. Są to gwoździki i łyszczaki (*primula auricula*) i pierwiosnki (*primula elatior*).

Ojczyzna gwoździków nie jest dokładnie znaną; niezawodnie szukać jej należy na Wschodzie. Znajdujemy je wprawdzie we Włoszech, lecz zdaje się, że to są okazy zdziczałe. Tyle pewna, że kilka odmian naszych gwoździków ogrodowych istniało już za czasów krzyżowych. Pewniejszą jest wiadomość o pielęgnowaniu szlachetnych gwoździków z r. 1597. W tym czasie miał je otrzymać Gerard, ogrodnik nadworny królowej Elżbiety z Polski, i usiłował je zaaklimatyzować w Anglii. Parkinson w swoim dziełku *Garden of flowers* wylicza już pod r. 1627 pięćdziesiąt nowych odmian. Sławnym był w owych czasach zakład hodowania gwoździków w Westminster. Właściciel jego Faggy sprzedawał gwoździki po jednym funcie szterlingów i więcej. Gwoździki należały do największych ozdób magnatów, a za wieniec z kwiatów tych uwity zapłaciła księżna Devonshire sto funtów szterlingów.

Ogólnie modnemi stały się gwoździki, gdy znani nam już sławni ogrodnicy holendersey rzucili się do ich uprawy, mianowicie zaś, gdy zrażonej po tulipanowym *krachu* publiczności coś nowego podać było trzeba. Odżyła na nowo namiętność ludzka, chociaż w innej formie, i pozostawiła nam istniejące do dziś dnia świadectwa w pismach.

by chciał rekonstruować zgruchotaną Turcyę. Nie radzi jednak mowca Austryi uczestniczyć w łupach, stanowczo oświadcza się przeciw aneksyi Bośnii i Hercegowiny, lubo wątpi, czy Austrya uchroni się tego. Co do Bułgaryi, szersze czy ciaśniejsze granice jej są obojętne dla monarchii austro-węgierskiej; samo utworzenie tego księstwa jest dla Austryi niebezpieczne; a ponieważ temu nikt nie zapobieży, przeto oświadcza się też mowca przeciw kredytowi, gdyby celem jego było przeszkodzić utworzeniu księstwa bułgarskiego. Mowca wyznaje, że szukał pobudek do głosowania za kredytem, ale ich nie znalazł w niczem.

Del. Teuschl pochwala politykę hr. Andrassego i w ufności, że polityka jego nadal także będzie dobra, przyzwala mu kredyt, by mógł zbrojnie wystąpić na kongresie.

Del. Streeruwitz oświadcza się przeciw kredytowi, aby nie dać sposobności do przywłaszczania sobie łachmanów z zgniecionego przez Rossyę „chorego człowieka.“ Nabytek Bośnii i Hercegowiny wcale nie byłby pożądany, skoro Austrya poza granicami swemi nie ma żadnego posłannictwa cywilizacyjnego, już dlatego, że nie posiada do tego ani należytych zasobów pieniędzy ani inteligencyi.

Del. Weeber nawet z rezolucyi mniejszości wywodzi konsekwencyę przyzwolenia kredytu. Wniosek mniejszości komisyjnej i wniosek większości są tak z sobą pokrewne, że gdyby większość nie zdołała przeprowadzić swego wniosku, możnaby śmiało bez narażania się na zarzut niekonsekwencyi głosować za wnioskiem mniejszości. Rzecz główna mieści się w obu wnioskach, t. j. *votum* zaufania, tylko że mniejszość nie dochodzi na drodze swej do ostatecznej konsekwencyi, t. j. do przyzwolenia kredytu, za czem mowca z silnem zaakcentowaniem konieczności wystąpienia przeciw Rossyi, przemawia.

Del. Kuranda w krótkiem przemówieniu krytykuje najprzód *księgę czerwoną*, zarzucając, ze kończy się właśnie tam, gdzie zaczyna się najważniejszy okres kwestyi wschodniej. Co do kredytu, obawia się aneksyi Bośnii i Hercegowiny i dla tego głosować będzie przeciw kredytowi.

Del. Greuter oświadcza się za przyzwoleniem kredytu, ale nie za uchwaleniem *votum* zaufania. Panslawizm rzeczywiście istnieje, ale nie w Moskwie, lecz Wiedniu, a to w grawitacyi ludów słowiańskich w Austryi ku zagranicy. Cytując Fadjejewa, dedukuje mowca, że Rossya objęła tylko posłannictwo Austryi co do oswobodzenia świata słowiańskiego. Dwom ideom zawdzięcza Rossya swe powodzenie: prawosławiu i slawizmowi. Austrya nie pojmuje tego, tu bowiem wręcz przeciwnie wydano ustawy antykościelne i przyciska się Słowian do muru, co może pociągnąć za sobą upadek muru, tak że przyciskany i przyciskający razem wpadną w ręce czyhającej za murem Moskwy. Podobnie w polityce zagranicznej Austrya spekulowała na bezwyznaniową Turcyę, co atoli wobec wybitnie religijnego ducha ludów tamtejszych było spekulacyą fałszywą. Mowca pragnie, aby Austrya zadowoliła swoich Słowian i znalazła w tem najbezpieczniejszą warownię przeciw panslawizmowi. Gdyby hr. Andrassy udał się do Berlina na kongres z świadomością, że jest tłómaczem usposobień wszystkich ludów austryackich, zadanie jego byłoby zaprawdę łatwiejsze, słowa jego potężniejsze. Powiedziano tu, że dla tego należy się hr. Andrassemu wotum zaufania, iż przyczynił się do ustalenia stosunków konstytucyjnych; ale otóż właśnie dla tego mowca nie może obdarzyć go swojem zaufaniem, bo konsekwencyą tego systemu jest broszura Fadjejewa. Powiedziano, że w chwili niebezpieczeństwa wszystkie ludy słowiańskie poświęciłyby wszystko dla Austryi. Mowca przyjmuje z zadowoleniem te pochlebne dla Słowian wyrazy, przypominając, że w roku 1866 pewien inny lud inaczej postąpił, gdy legion węgierski znajdował się w obozie nieprzyjacielskim z wyniesionym orężem przeciw panu swemu i cesarzowi. (Huczne brawa). Mowca spodziewa się zwrotu w Austryi ku zadowoleniu wszystkich ludów, w czem pomyślność i szczęście monarchii. Wracając do kwestyi zaufania, nie może go wotować hr. Andrassemu i z tąd wnosi o proste podjęcie wniosku rządowego.

Tu na wniosek delegata kardynała Kutschkera zamknięto dyskussyę i odroczono ciąg dalszy obrad do posiedzenia wieczornego.

Posiedzenie to rozpoczęło się o godzinie 6 min. 45 wobec bardzo tłumnie, podobnie jak za dnia, zebranej publiczności, która teraz nawet zapełniła lożę dworską.

W dalszym ciągu obrad zabierają głos mowcy generalni: del. Herbst przeciw kredytowi, del. Süss za kredytem. Del. Herbst poświęcił znaczną część mowy zjadliwej polemice z Greuterem i Walterskirchenem, a w innej części wykazywał, że większość oświadczająca się za kredytem tak jest podzielona w zapatrywaniach, iż o znaczeniu uchwały w duchu zgodności z wnioskiem rządowym ani myśleć nie można. Nakoniec zwalczał mowca wniosek ten, a względnie wniosek większości z stanowiska finansowego. Del. Süss zaś mało przywiódł w obronie wniosku, dając raczej historyczny pogląd na rozwój sprawy wschodniej, począwszy od czasów przed wojną krymską.

Po obronie wniosku mniejszości przez sprawozdawcę jej del. Sturma, zabiera głos minister spraw zagranicznych hr. Andrassy: Wśród zwykłych okoliczności rząd często znajduje się w położeniu, że wypada mu przed głosowaniem wyłuszczyć motywa swojego projektu; wśród okoliczności zaś towarzyszących obradom niniejszem, ja w tem położeniu się nie znajduję; zwłaszcza że już na poufnych posiedzeniach z całą dozwoloną otwartością motywa te wyłuszczyłem. Dla tego nie sądziłem wcale, iżby mi tu głos zabierać wypadło. Jakoż jedynie dlatego, że podsuwano projektowi inne motywa i inne cele od tych, które ja przedstawiłem, trzeba mi zabrać głos i zastrzedz się przeciw temu. A przy tej sposobności odpowiem na niektóre oświadczenia. J. Excel. p. Giskra mniema, że zaniedbałem wymienienia tych warunków pokoju, dla których niedopuszczenia mamy zamiar poświęcić krew i mienie ludności, a z tąd obwinił mię o tajemniczość. Tego zarzutu wcale byłbym się nie spodziewał. Powiedziałem wszystko, co powiedzieć było można, ubrawszy słowa moje w formę dozwoloną. P. Giskra porównał mię z Talleyrandem, który trzymał się zasady, że na to dana człowiekowi mowa, aby ukrywać myśli. Jeśli tak, pytam tedy pana Giskrę, czy Talleyrand przed kongresem wiedeńskim byłby mu odpowiedział na tyle zapytań, któremi on mię zarzucał. Talleyrand pewnieby nie był odpowiadał, jak ja to uczyniłem. A jeśli mimo to jeszcze jestem Talleyrandem, p. Giskra powinien był wiedzieć, że nie należy zadawać mi zbyt wielu i ważnych pytań. Jakoż są pytania, które znosić będę na sobie, ale nigdy na nie odpowiadać nie będę. Dalej zwraca się minister przeciw kumulatywnym zarzutom o zmianie frontu i t. d., stwierdzając, że słowa jego wypowiedziane w komisyi, telegraf rozniósł po całym świecie, a nikt nie dopatrzył się w nich zmiany frontu. Na takie zarzuty mogą zdobywać się tylko ci, którzy z góry postanowili głosować przeciw projektowi, a potem dopiero szukają upozorowania tego głosowania. Sprawa kredytu — kończy minister — ma jądro swoje w pytaniu, czy konstytucyjna w obu częściach monarchia ma pozostać tem samem wielkiem mocarstwem, jakiem była za czasów absolutnych. Trzeba było się spodziewać, że na pytanie to od gór czeskich aż po Adryatyk, od wyżyn tyrolskich aż po ostatnie Karpat kończyny odezwie się jednogłośne „tak!“ W łonie delegacyi spoczywają losy projektu, mającego owo znaczenie wniosku, który minister zaleca ku przyjęciu.

Przed głosowaniem del. Schaup zezwala, aby wniosek większości pierwszy poszedł pod głosowanie; del. Greuter zaś cofa wniosek o podjęcie poprostu projektu rządowego.

Na wniosek Schiera odbywa się głosowanie imienne. Za wnioskiem większości komissyjnej głosują: Belrupt, Burg, Czartoryski, Engerth, Falkenhayn, Fürstenberg, Hartung, Helferstorfer, Koller, Kutschker, Liechtenstein, Rechberg, Salm, Schönburg, Scrinzi, Widmann, Winterstein, Wrbna, (z Izby wyższej); Chrzanowski, Coronini, Czerkawski, Dunajewski, Fluck, Graf, Greuter, Grocholski, Jaworski, Kabat, Kübeck, Langer, Schaup, Smarzewski, Süss, Teuschl, Thurnherr, ks. Thurn, Widulicz, Walterskirchen, Weeber, Wegscheider (z Izby poselskiej.) Przeciw wnioskowi głosowali: Bareuter, Demel, Giskra, Gross, Herbst, Kellersperg, Klier, Korb, Kuranda, Plener, Ritter, Schier, Schöffel, Stöhr, Streeruwitz, Sturm, Tomaszczuk, Wanka, Wolfrum (wszyscy z Izby poselskiej.)

Koniec posiedzenia o god. 10 m. 15 — Następne jutro o godz. 7 wieczorem

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Kwestya kongresowa.)

Times w osobnym artykule zestawiają rozmaite doniesienia o obecnym stanie kwestyi kongresowej i pokojowej. I tak petersburgski korespondent donosi temu dziennikowi, że traktat zawarty w San Stefano, którego ratyfikacye zostały zamienione dnia 17 b. m. w Petersburgu, nazwany jest wyraźnie preliminaryjnym. Kwestya cieśnin zostanie oddaną kongresowi do rozwiązania a południowa granica Bułgaryi ma być oznaczoną przez europejską komisyę podług narodowości mieszkańców kraju. Zaproponowano wprawdzie, aby nowe księstwo bułgarskie otrzymało port Kavalę nad morzem Egejskiem; skoroby się jednak okazało, że takie odgraniczenie sprzeciwiałoby się zasadzie powyższej albo też z innych względów było niemożliwem, możnaby odstąpić od tego projektu. Ten sam petersburgski korespondent donosi także, że opinia publiczna w Petersburgu a jeszcze bardziej w Moskwie uważa ustępstwa zrobione Europie przez Rossyę jako zbyt daleko idące i upatruje w tem upokorzenie, że Rossya osiągnąwszy swoje zwycięstwa za cenę stu tysięcy ludzi ma jeszcze prosić Europę o sankcyę. „Książę Gorczaków, mówią dalej *Times*, nie podziela oczywiście tak przewrotnego zapatrywania i trudno pojąć, dlaczego rząd rossyjski miałby więcej stracić na dyplomatycznej powadze przez zakomunikowanie traktatu pokojowego kongresowi, aniżeli przez podanie go do wiadomości mocarstw. Racyonalniejszy powód podaje nam nasz wiedeński korespondent. Oto rząd rossyjski obawia się, aby przedłożenie traktatu kongresowi, nie było tłómaczonem tak, że Rossya zgadza się tem samem na wszystkie uchwały pełnomocników kongresowych i aby tym sposobem nie pozbawiła się przyznanej jej przez inne mocarstwa swobody obstawania przy odmiennem zapatrywaniu. Ale i ten powód po bliższem zbadaniu okazuje się nieuzasadnionym. Rossya nie zaprzecza i nie może zaprzeczać, że mocarstwa podpisane na traktacie paryskim mają prawo według własnego zdania osądzić, czy i o ile traktat preliminaryjny w San Stefano narusza ów układ. Prawo to uzna Rossya wyraźnie przez udzielenie mocarstwom brzmienia warunków pokoju i uznaje je dalej przez gotowość wzięcia udziału w kongresie, na którym owe warunki mają być badane niemniej przez oświadczenie, że omówienie kilku lub wszystkich warunków pokoju może się stać potrzebnem. Jeśli istnieją pewne artykuły, na których zmianę Rossya nie chce pozwolić, to powinna była rychlej zrobić to zastrzeżenie. Rossyi pozostaje prawo jak i ryzyko odmowy, ale tak jednemu jak drugiemu przedłożenie traktatu kongresowi bynajmniej nie stoi na zawadzie. Nikt nie żąda tego, aby Rossya uznała kongres za najwyższego sędziego swoich interesów, urząd ten tak samo jak Anglia, musi Rossya samej sobie zostawić. Ale nie potrzeba też obawiać się, żeby pełnomocnicy kongresowi chcieli zmieniać wszystkie klauzale traktatowe lub też odmówić swego przyzwolenia nawet na większe przekształcenie mapy europejskiej, nie można też przypuszczać aby pełnomocnicy jedynie dla tego jechali do Berlina, aby szukać sporów. Doprawdy jeśli Rossya nie ma słuszniejszych powodów nieprzedłożenia traktatu kongresowi, to bawi się w złą grę dyplomatyczną, gdyż wzbudza nieuzasadnione może podejrzenie, że się kieruje głębiej sięgającemi, ukrytemi jeszcze względami.

(Głos francuski o kwestyi bułgarskiej.)

Journal des Débats zastanawia się w obszernym artykule nad kwestyami helleńską i bułgarską. Dziennik ten obawia się, że kwestya helleńska nie została jeszcze należycie przygotowaną i że Anglia zbyt obcesowo z nią wystąpiła. Inaczej postąpili sobie Rossyanie z Bułgaryą. Rossya pracowała długo, zanim przystąpiła do wykonania swego planu. Dawniej odgrywała Rossya rolę protektorki wszystkich chrześcijan tureckich a jeszcze w dziesięć lat po wojnie krymskiej, w roku 1867 wspierała sama powstanie na Krecie. Ale odtąd obrała Rossya inny system; skoncentrowała swoją pracę na pewne punkta i narzuciła się na specyalnego obrońcę Słowian tureckich. Wtedy to Bułgarzy nastręczyli się jej jako naród, który nie posiada żadnej legendy, żadnych politycznych tradycyj i marzeń i żadnego specyficznego patryotyzmu. „Bułgarzy, pisze *Journal des Débats*, są bez fantazyi i charakteru i nadawali się z tego powodu na wyborny materyał do administracyjnych, cywilizatorskich i innych operacyj Rossyan. Nadto przedstawia Bułgarya wielką korzyść z powodu swego centralnego stanowiska u stop Bałkanu; nie trudno było nadać jej nieograniczoną rozległość, gdyż Bułgarzy są wszędzie, od Dunaju aż do Archipelagu a ścisłych granic Bułgaryi niema nigdzie. Wszystko połączyło się na to, aby z Bułgaryi zrobić wyborne narzędzie zniszczenia i rozbicia Turcyi a dyplomaci rossyjscy w zrozumieniu tego okazali wielką mądrość i zręczność. Główną zasługę ma w tem generał Ignatiew. W rozwinięciu tej sprawy on odegrał pierwszą rolę. Pierwszy akt został też silnie i zręcznie odegrany. Chodziło o kościelne rozdwojenie, o właściwą schizmę pomiędzy bułgarskim a greckim kościołem już temu lat dziesięć. Z początku nie zrozumiano na zachodzie znaczenia tej sprawy. Chodziło o to, aby żywioły słowiańskie Bułgaryi oderwać od helenizmu tak pod względem kościelnym jak i politycznym i długą, wytrwałą systematyczną pracą przykuć je do Rossyi. Generałowi Ignatiewowi udało się odłączyć exarchat bułgarski od patryarchatu ekumenicznego; Ignatiew nie wahał się zerwać z Grekami, skoro ci okazali się zbyt niezależnymi. Ganiono wtenczas generała Ignatiewa i zarzucano mu niezręczność; wypadki przyznały mu słuszność przynajmniej do obecnej chwili. W fermanie sułtana Abdul Azisa, który uznaje exarchę bułgarskiego, pojawia się na polu kościelnem po raz pierwszy pojęcie Bułgaryi w najrozleglejszych granicach; a to, co generał Ignatiew wydarł pełnomocnikom tureckim w Adryanopolu, zmuszając ich do podpisania własną ręką nowej mapy Bułgaryi, nie jest niczem innem jak polityczną nową edycyą i odwrotną stroną wielkiej dyecezyi bułgarskiej. Widzimy z tego, że robota Rossyan w sprawie bułgarskiej datuje się od dawnego czasu i dokonywała się bez przerwy. Młodzież bułgarską tłumnie ściągano do Rossyi i wychowywano tam kosztem państwa. Utworzono osobne kolegia w Odessie, Mikołajewie, Kijowie, aby tam wykształcić i zrussyfikować przyszłych urzędników administracyi bułgarskiej. Nie zaniedbano żadnego środka, który obiecywał jaki skutek. Bułgarya została zalana rossyjskiemi książkami, dziennikami i peryodycznemi pismami. W końcu słowiańskie komitety w Moskwie i Petersburgu zrobiły Bułgaryę celem wszystkich swych usiłowań. Wszystko to miało na celu przygotowanie gruntu na półwyspie bałkańskim. Następnie trzeba było urządzać aprosze i wtedy potworzono bułgarskie komitety powstańcze w Rumunii; komitet centralny odbywał posiedzenia w Bukareszcie pod tajnem przewodnictwem rossyjskiego generalnego konsula i był protegowany przez Bratiana, czy to z grzeczności czy też z zaślepienia. Komitety te wysłały już w latach 1868 i 1869 oddziały za Dunaj, aby podsycić nienawiść przeciw Turkom i rozniecić zarzewie buntu. Widzimy więc, że Rossya przygotowała zupełnie inaczej swój plan bułgarski, aniżeli obecnie Anglia kwestyę helleńską.

(Głosy rossyjskie).

Na zarzuty czynione Rossyi przez dzienniki serbskie, odpowiada dziennik rossyjski *Nowoje Wremia*: „Serbii zdawało się, że ma na półwyspie bałkańskim odegrać rolę Piemontu. Czy Rossya dała Serbii kiedykolwiek powód do żywienia takich nadziei? Czy Bułgarzy, Albańczycy i Grecy byliby się zgodzili na to i czy Serbia byłaby miała dość siły do odegrania roli podobnej? Serbia spogląda z zawiścią i obawą na Bułgaryę. Gdyby serbscy politycy zamiast smutnego partykularyzmu posiadali nieco więcej pojęcia o idei słowiańskiej, musieliby przyjść do przekonania, że interesa Rossyi nad Dunajem i w cieśninach morskich podobnie jak potężna Bułgarya na południu, są identyczne z interesami całego świata słowiańskiego“.

Dzienniki rossyjskie rozprawiają dużo o środkach zapomocą których możnaby upokorzyć Anglię. *Birzewyja Wied.* mniemają, że Rossya nie może w Europie prowadzić wojny z Anglią, gdyby jednak wojna stała się nieuniknioną, to teatrem wojny powinny być brzegi rzeki Indus. My — pisze *Köln. Zeitung* — jesteśmy tego samego zdania i jesteśmy przekonani, że Rossya rozpocznie kiedyś straszną walkę ze swą rywalką na wschodzie nie w Europie, lecz w Azyi. Ale zarazem jest rzeczą jasną dla każdego trzeźwo patrzącego polityka, że dopiero po upływie wielu lat zdoła Rossya z widokami powodzenia rozpocząć kampanię w Indyach wschodnich. Rossyjsko- turecka kampania wykryła niezmierny szereg wadliwości w administracyi, intendanturze i w ogóle w urządzeniach i instytucyach armii rossyjskiej. Nikt nie wątpi o dzielności i waleczności żołnierza rossyjskiego, ale kampania przeciw Indyom wschodnim wymaga jeszcze czegoś więcej. Kampania przeciw Turcyi, chociażby nawet pod same bramy Stambułu, jest tylko zwykłą przechadzką w porównaniu z pochodem przeciw posiadłościom angielskim w Azyi przez góry Hindu-Kusz, które są czemś więcej niż Bałkanem. A przypomnijmy sobie tylko, ile ofiar i jakich wytężeń potrzeba było do przeprawy przez Bałkan! Rossyanie nie mają drogi żelaznej prowadzącej z Taszkentu, nie mają też kolei wzdłuż Amu-Daryi do Kundus, ktory byłby najodpowiedniejszym punktem zbornym dla dwóch armij, wysłanych nad jezioro Kaspijskie z Taszkentu i Krasnowodzka. Ile kosztuje taki pochód przez stepy i pustynie, widzieliśmy w roku zeszłym, gdy generał Łamakin urządził z Krasnowodzka wyprawę przeciw Tekińskim Turkmenom i musiał wrócić w połowie drogi. Rządowi rossyjskiemu dobrze są wiadome wszystkie te trudności a cała jego polityka w centralnej Azyi jest skierowaną ku temu, ażeby utorować sobie drogę do samego serca wroga. Wiadomo mu również, że wróg jego ma się na baczności i zakłada kontrminy... Kampania przeciw Anglii w Azyi miałaby tylko wówczas powodzenie, gdyby Rossya zawarła silny alians z Afghanistanem posiadającym na każde zawołanie 50.000 karabinów angielskich i 12 dział. Według wszelkiego prawdopodobieństwa przeważa w Kabulu wpływ rossyjski. Mniemamy, że wyprawa rossyjska przeciw posiadłościom angielskim w Indych wschodnich jest w ogóle możliwa tylko tą drogą. Takiego samego zdania jest także Anglia. Według najnowszych wiadomości z Orenburga ściąga Emir z Kabulu wojska do Kandaharu; jestto groźba zarówno

niebezpieczna dla Anglii jakoteż dla Persyi, która na podstawie wyroku polubownego otrzymała prowincyę Seistan. Obaj przeciwnicy mają szerokie pole do humanitarnej działalności w Azyi i interesa ich mogą całkiem spokojnie rozwijać się obok siebie; czyż reprezentanci kultury na wschodzie muszą koniecznie zwalczać się wzajemnie? Zdawałoby się, że tak jest istotnie; ale na każdy wypadek upłynie jeszcze wiele czasu, nim Rossya będzie gotową do podjęcia wielkiej wojny w Azyi".

(Z Stambułu.)

Zapewniano przed kilku miesiącami — pisze 13 b. m. z Pery korespondent *Presse* — że Stambuł będzie widownią najokropniejszej anarchii i że Turcy wyrzną w pień wszystkich chrześcian, skoro tylko ujrzą Rossyan pod murami swej stolicy. Przepowiadano straszne sceny, głoszono, że pożoga zniszczy stolicę, a ambasadorowie wydali nakaz komendantom okrętów stojących na kotwicy pod Stambułem ażeby w chwili wybuchu nieporządków, wysłali natychmiast załogi okrętowe do miasta w celu obrony ambasad i konsulatów. Kolonia europejska wysłała wszystkie kobiety i dzieci do Europy, *rajasy* uzbroili się, i wyobrażano sobie, że kwestya oryentalna przed stanowczem jej rozwiązaniem, zionie ogniem... Cała Europa obawiała się przystąpić do radykalnego rozwiązania kwestyi wschodniej, albowiem uważała fanatyzm turecki za rzecz bardzo groźną. Lord Derby umotywował wysłanie floty angielskiej pod Stambuł koniecznością ochrony zagrożonych chrześcijan. Tymczasem stoją Rossyanie tuż pod Stambułem i to tak blisko, że z San Stefano widzą wszystkie minarety meczetów stambulskich, albo jeżeli na łódkach wyjadą na morze, widzą przed sobą całą stolicę turecką. Zajęli także kilka wsi nad Bosforem, tak, że Stambuł jest po prostu w rękach rossyjskich. A mimo ta nie ma w samej stolicy żywej duszy, któraby się obawiała rzezi, z drugiej zaś strony nie ma nikogo, ktoby chciał rozpoczynać taką rzeź. Tysiące Czerkiesów, którzy odbywali w Stambule istne targi rzeczy kradzionych i zrabowanych, którzy mieli na sprzedaż dziewczęta bułgarskie i sprzęty kościelne, poznikali gdzieś nagle. Niemasz człowieka na Perze albo Gałacie, któryby obawiał się rozruchów; Turcy chodzą spokojnie, bardzo spokojnie i skromnie po ulicach. Gdy się udasz do San Stefano, spotkasz tam *zaptiów* (policyantów) tureckich, którzy wspólnie z Rossyanami czuwają nad bezpieczeństwem publicznem. Każdy taki policyant turecki ma na piersi medal z napisem rossyjskim i każdemu z nich zdaje się że te *badgos of slavery*, jak się wyrażają Anglicy, są mu do twarzy. Jeżeli już w ogóle ma być mowa o strachu w Stambule, to mają go chyba tylko sami Turcy. Począwszy od sułtana a skończywszy na ostatnim żebraku, wszystkie sfery społeczeństwa tureckiego przejęte są trwogą. Sułtan dostaje ataku nerwowego gdy mu kto wspomni o odwiedzinach w. księcia Mikołaja. Co do baszów, ci z obawą o przyszłość łączą obliczenia, o ile też podskoczą w cenie ich dobra nad Bosforem położone, jeżeli Rossyanie zajmą Stambuł a w najniższych warstwach ludności zapanowała stoiczna rezygnacya, której tłem jest rozpacz. Trwoga i obawa o przyszłość jest tym razem po stronie Turków a nie po stronie chrześcijan. Spacer po ulicach Pery może o tem przekonać każdego. Oto karnawał jest na schyłku a po całych dniach i nocach snują się po ulicach grupy masek. Równocześnie krążą silne patrole wojskowe a kontrast, jaki zachodzi między tym poważnym środkiem ostrożności ze strony władz a szalonem życiem karnawałowem chrześcijan, jest niejako symbolem obecnej sytuacyi politycznej. *Rajasy* są obecnym stanem rzeczy do tego stopnia zadowoleni, że jak utrzymują niektórzy, sułtan tylko dla tego nie może zgodzić się na odwidziny w. księcia, albowiem obawia się, ażeby ludność chrześcijańska nie wyprawiała mu zanadto wielkiej owacyi. Zycie uliczne w Stambule jest obecnie istotnie bardzo urozmaicone. W tych dniach szedłem przez ulicę zwaną *grande rue de Pera* i właśnie przed samym serajem na Gałacie połączyły się dwa patrole wojskowe maszerujące w tym samym kierunku a to z tego powodu, iż jakaś przeszkoda stanęła im w drodze. W przeciwnym kierunku utworzyły maski bardzo poważną grupę, albowiem ta sama przeszkoda zatamowała im dalszy pochód. Cóż było tą przeszkodą? Pogrzeb! Niesiono właśnie zwłoki Kalergi'ego, sekretarza poselstwa greckiego do cerkwi, i to według zwyczaju greckiego, w otwartej trumnie. Widok zwłok młodego człowieka, którego znałem osobiście, i to w otoczeniu masek szalonych, poważnych żołnierzy i obojętnych widzów, sprawił na mnie głębokie wrażenie. Ponieważ każda grupa masek miała swego pseudowirtuoza grającego na skrzypcach, albo katarynkarza, który mimo pogrzebu nie przestawał kręcić korbą lub rzępolić na skrzypcach, przeto powstała niesłychana dysharmonia, która spotęgowała do najwyższego stopnia złe wrażenie i wywołała zamęt. Owóż taki zamęt i taka dysharmonia panuje we wszystkich stosunkach. Wszystko jest zdezorganizowane i nie wiadomo nikomu, co nam przyniesie przyszłość. Czy przyjdzie do skutku kongres, czy też nie przyjdzie do skutku? Czy rezultatem tego kongresu będzie trwały pokój, czy wojna europejska? Czy zamierza Anglia zmusić Rossyę do zmodyfikowania warunków pokojowych, czy też chce posunąć się jeszcze dalej niż Rossya i zabrać pewną część Tessalii i Epiru dla Grecyi, zrobić z Egiptu państwo niezawisłe, wyjednać dla Armenii autonomię, i zamienić Stambuł na wolne miasto? Czy zajmie Austrya Bośnię i Hercegowinę? Czy z okoliczności że kongres odbędzie się w Berlinie należy upatrywać wskazówkę, że Niemcy popierać będą Rossyę? Takie i tym podobne pytania pojawiają się co chwila a odpowiedź na nie jest bardzo rozmaitą. Nawet zapowiedziana wizyta w. księcia Mikołaja jest pokryta grubą tajemnicą. Pospólstwo stambulskie opowiada sobie, że w. ks. Mikołaj przybędzie do Stambułu jako... zakładnik, ale sułtan ułaskawi go niezawodnie! Widzimy z tej ignoracyi i arogancyi, że prawdziwi Turcy są niepoprawni i że tylko miecz jest w stanie rozwiązać ten węzeł gordyjski".

KRONIKA

— **Teodor Neumann**, wicekonsul w Warszawie, mianowany został konsulem w Widdyniu.

— **W teatrze** dziś „Aida", opera w 4 aktach a 7 obrazach J. Verdiego.

* **Usiłowane samobójstwo.** Wczoraj o czwartej godzinie po południu w domu pod l. 10 przy ulicy św. Teresy usłyszała mieszkająca tam żona stróża kolejowego, za ścianą swego pomieszkania detonacyę, podobną do rozbicia próżnego garnka, a po chwili spostrzegła, że kłęby dymu dobywają się szparami przez drzwi z sąsiedniego pokoju. Zawołała męża, który przy pomocy domowników wysadził drzwi do zamkniętego sąsiedniego pomieszkania. Ujrzano tu leżącego na podłodze bez przytomności Jana K. z raną pod piersiami. Obok niego na ziemi leżała żelazna rurka 14 cali długa, z której strzelił do siebie. Na łóżku zetlała kołdra do połowy i już słoma siennika była poczęła się palić. Nieszczęśliwego samobójcę odwieziono jeszcze żywego do szpitala. Liczy on lat 41, jest murarzem, znany ze wzorowego zachowania. Przyczyna usiłowanego samobójstwa dotychczas niezbadana.

* **Kradzież.** Straż policyjna wyśledziła i przyaresztowała wczoraj Ludwika Kistrzyńskiego za kradzież srebrnego zegarka i łańcuszka z pracowni stelmacha p. Lickendorfa. Aresztowany miał przy sobie kilka kart wizytowych znakomitszych tutejszych osób, i wałęsał się od kilku dni po szynkach.

— **O najnowszej wyprawie** naukowej Gerharda Rohlfsa do Afryki, która składać się będzie z 300 uczestników, podaje czasopismo *Geogr. Mitth.* Petermana następujące szczegóły: Wyprawa obliczona jest na pięcioletni przeciąg czasu i zostawać będzie pod wyłącznem kierownictwem Gerharda Rolfsa. Uda się do krain środkowej Afryki, gdzie zarówno geografowie jak i przyrodnicy wiele jeszcze mają do zrobienia. Wyruszy z Tripolidy i przedewszystkiem zapuści się w krainy położone na wschodzie Afryki północnej, które dotąd zwiedzone zostały jedynie przez kilku uczonych, mianowicie dra Nachtigalla w części swej południowo zachodniej, a przez Browne'a w zeszłym wieku w południowo wschodniej. Niezbadany dotąd obszar wynosi 56.890 mil kwadratowych i odgraniczony jest od północy morzem Śródziemnem, od południa jeziorem Tsad, krainami Wadai, Darfur i Sudanem egipskim, a na zachód krainami Tuaregu i Tibbu.

— **Na rzece Łabie** w pobliżu Lauenburga w nocy na 17 b. m. zgorzał holownik parowy praskiego towarzystwa żeglugi, z przyczyny dotąd niesprawdzonej. Statek ten spalił się aż po zwierciadło rzeki. Osadę jego wyratowano.

— **Śniegi w Rzymie.** Z wiecznego miasta otrzymała wiedeńska *Presse* następujące doniesienie z dnia 17 b. m.: Dziś spadł tu śnieg, po raz trzeci w ciągu ostatniego tygodnia. Wprawdzie gość ten zimowy w samym Rzymie nie długo popasa, jednakże góry okoliczne nie pozbyły się jeszcze białej szaty, a dotkliwe zimno uczuwać się daje nawet na ulicach Rzymu, w czasie, kiedy już zwykle uśmiecha się do nas najpiękniejsza wiosna.

— **Szkodliwe grzyby.** Dzienniki włoskie donoszą, że w jednym z pensyonatów żeńskich w Alessandryi niedawno zachorowało niebezpiecznie 50 panien oraz dyrektorka zakładu w skutek spożycia na obiad grzybów. Dzięki energicznej i spiesznej pomocy jednak wszystkie uratowano.

— **Walkę z opryszkami** stoczył w tych dniach deputowany węgierski Karol Stoll we wsi swojej Matrabanya. Kilku opryszków około godziny 10 wieczorem napadło z nienacka na dwór Stolla i związawszy zaraz w pierwszej chwili służącego rozpoczęło formalne oblężenie. Dopiero kiedy napadnięty dał kilka strzałów do napastników, wyłamujących już kraty w oknach, uciekli oni, ale po śladach krwi, jeden z nich bowiem otrzymał postrzał w głowę, wyśledzono ich i ujęto już następnego dnia.

— **Sprzeniewierzenie.** Z Metzu donoszą dnia 16 b. m.: Defraudacye i ucieczki defraudantów zaczynają się stawać tu epidemicznemi. Niedawno znikł ztąd bez śladu i wieści bankier Koch; mniejsza by było zresztą o bankiera, lecz Koch sprzeniewierzył ze szkodą wielu osób 200.000 mark. Przed kilkoma znowu dniami tak samo się popisał rewizor kasowy Schmidt, zabrawszy z sobą 40.000 mark. Sumę tę przywłaszczał sobie Schmidt w mniejszych kwotach od dłuższego czasu, lecz teraz dopiero spostrzeżono ubytek.

— **Królowie Bonanzy.** Bonanza, to najobfitsze obecnie w Ameryce kopalnie szlachetnych kruszców w Stanie Nevada, a właścicieli ich nazywają Amerykanie królami Bonanzy. Królów tych jest obecnie czterech: Flood, O'Brien, Makay i Fair. „Kwartet ten milionowy" opowiada jeden z dzienników nowojorskich — składa się z samych Irlandczyków, którzy biedakami przybyli do Ameryki i pracą dorobili się olbrzymiej fortuny. Najbogatszym z królów Bonanzy jest Makay. Fair jest właściwym kierownikiem „superintendentem" kopalń, w których też pod względem technicznego zawiadowstwa panuje nieograniczenie. Firma posiada swój bank w San Francisco pod dyrekcyą O'Briena i Flooda. Ten ostatni przed kilkoma laty jeszcze sprzedawał na kieliszki gorzałkę. Obecnie „kwartet" królów Bonanzy posiada 600 milionów dolarów, czyli miliard i dwieście milionów guldenów.

— **Kopalnię bursztynu** zwaną Palminki, w pobliżu Królewca nad Bałtykiem położoną, zalały spienione wały morskie dnia 9 bieżącego miesiąca podczas wielkiej burzy i zatopiły ją tak, że podobno na zawsze stracona.

— **Przejmujący dreszczem** obraz stracenia na gilotynie człowieka, podają dzienniki francuskie. W Evreux dnia 17 b. m. o świcie wykonano tę straszną karę na młodym matkobójcy nazwiskiem Louchard, o którego ohydnej zbrodni podaliśmy przed dwoma miesiącami szczegóły. Sam proces zresztą, jakoteż ostateczna rozprawa przed sądem przysięgłych, przy zwierzęcym prawie charakterze oskarżonego, nie przedstawiała szczególniejszego interesu dla psychologa. Jeden tylko szczegół śledztwa zasługuje na zanotowanie, oto ten, że do wykrycia trupa zamordowanej matki Loucharda, dopomógł głównie domowy pies Louchardów, który zaprowadził domowników do jamy wapiennej, gdzie morderca ukrył pokrajanego na kawałki trupa. Louchard, który w czasie śledztwa i rozprawy trzymał się hardo, zapierając się wszelkiej winy i nie wahając się nawet w najcyniczniejszy sposób rzucić podejrzenia na swego brata, po zapadnięciu wyroku stracił zimną krew i odwagę, i oddał się ponurej rozpaczy. Kiedy dniem przed egzekucyą odwiedził go generalny prokurator, poczuł Louchard instynktowo, że wniosek o ułaskawienie go został odrzucony i że powinien się przygotować na śmierć. Od tej chwili ogarnęła go okropna trwoga, dostawał ciągle mdłości i w wybuchach rozpaczy powtarzał: „Przecież nie myślałem, żeby to się tak źle skończyło." W nocy nie zmrużył nawet oka, a o godzinie piątej rano ledwie z największem wysileniem mógł się na nogach utrzymać. W białej koszuli, z czarną zasłoną, jaką prawo francuskie przepisuje dla ojcobójców na głowie, raczej trup niż człowiek żyjący, nieszczęśliwy zawieziony został na miejsce tracenia, gdzie jeszcze raz mu przeczytano fatalny wyrok. Scena, jakiej świadkami byli teraz mieszkańcy Evreux, przejmuje przerażeniem i wstrętem; krótko więc tylko powiemy, że kiedy już nóż gilotyny zrobił swoje, tułów straconego pomimo więzów na rękach i nogach, raz i drugi nawpół się podniósł z trumny i w drganiach konwulsyjnych upadł na lewy bok, a kiedy odciętą głowę położono w nogach, w minutę po straceniu podniósł się po raz trzeci.

OSTATNIA POCZTA

W telegramach wczorajszych porannych dzienników wiedeńskich znajdujemy oprócz podanych już przez nas szczegółów traktatu pokoju jeszcze następujące, których nam nie telegrafowano:

Czarnogóra otrzyma port Antivari i będzie księstwem niezawisłem.

Nowa granica serbska rozciąga się aż do Nowego Bazaru, Małego Zwornika i Zakaz; forteczka Adakaleh na Dunaju zostanie zburzona.

Rumunia otrzyma niezawisłość.

Książe Bułgaryi wybrany będzie przez naród, zatwierdzony przez Portę a wybór ten potrzebuje sankcyi mocarstw. Członkowie panujących dynastyj wielkich mocarstw są wykluczeni od wyboru. Nad zaprowadzeniem nowej organizacyi księstwa bułgarskiego czuwać będzie przez lat dwa komisarz rossyjski. Po pierwszym roku mogą być dodani temu komisarzowi specyalni delegowani innych mocarstw.

Aż do utworzenia narodowej milicyi, prawdopodobnie przez dwa lata, pozostaną wojska rossyjskie w Bułgaryi.

W Bośnii i Hercegowinie zaprowadzone zostaną reformy według projektu uchwalonego na pierwszem posiedzeniu konferencyi stambulskiej jednak ze zmianami, jakie między Rossyą, Austryą i Turcyą zostaną umówione.

W Krecie, Epirze i Tessalii zaprowadzone zostaną reformy.

Czas otrzymał z Berlina wyciąg z traktatu pokojowego zawierający oznaczenie granic przyszłego księstwa bułgarskiego i Serbii:

„Obszar księstwa bułgarskiego oznaczony jest w ogólnych zarysach, które służyć mają za podstawę do stanowczego oznaczenia granic. Od nowej granicy księstwa serbskiego pójdzie linia graniczna kierunkiem granicy zachodniej Kaza Wranja, aż do łańcucha gór Karadagh. Zwracając się ku zachodowi linia pójdzie granicami zachodniemi obwodów: Rumanowo, Kaczanik, Kalkendelen aż do góry Korab, dalej wzdłuż rzeki Welestica aż do jej połączenia z Czarnym Drinem. Idąc ku południowi przez Drin, a potem granicą zachodnią obwodu Ochrida ku górze Linas, pójdzie następnie linia granicami zachodniemi: Kaza Gorcza i Starowo aż do góry Gramos. Dalej przez Kastoryę i przechodząc rzekę Mazlenicę ciągnąć się będzie niedaleko Wardaru po południowej jego stronie przez Jenidżie, ztamtąd zwróci się ku ujściu Wardaru i przez Galiko ku wsiom Parga i Seraskieje. Od ostatniej wsi pójdzie granica ku środkowi jeziora Beszik-Guel ku ujściu rzeki Strumy (Karasu), a następnie brzegiem wybrzeża morskiego aż do Buru-Guel, posuwając się dalej w kierunku północno-wschodnim ku górze Czalpete, grzbietem góry Rodopy aż do szczytu Kuczowy przez Czarne Bałkany; dalej przez góry Eszek, Kulaczi, Czepelja, Karokolas i Cziklar aż do rzeki Ardy, ztąd linia granica pójdzie dalej w kierunku miasta Czermanu, a pozostawiając Adryanopol po południowej swej stronie, pociągniętą zostanie przez wsie Segudlu, Koraɫome, Arnutkej, Arkadże i Jenlicz aż do rzeki Tekederezi, następnie wzdłuż tej rzeki aż do Lule-Burgas, a ztamtąd wzdłuż rzeki Sandżakdere aż do wsi Serguen, a potem przez wyżyny prosto do Hakentabiat, gdzie dotrze do morza Czarnego. Wybrzeża morza Czarnego opuści w bliskości Mangalii, ciągnąc się wzdłuż południowych granic Sandżaku Tulczy i dotrze do Dunaju w pobliżu Rasowy.

W instrumencie preliminaryów pokoju, spisanym w San Stefano, granice Serbii oznaczone zostały w następujący sposób:

Na zachodzie pozostaje dotychczasowa linia graniczna, ciągnąca się wzdłuż Driny, aż do Stolaczu, jako też dalszy jej ciąg po suchej linii, aż do strumienia Dezawy. Jedynej zmiany doznała stara linia graniczna przez przyłączenie Małego Zwornika do Serbii, natomiast od źródła Dezawy pod Stolaczem ciągnąć się będzie nowa granica wzdłuż tego strumienia, aż do ujścia pod Raszką, potem wzdłuż ostatniej rzeki, aż do Nowego Bazaru, od tego miasta pójdzie granica wzdłuż strumienia płynącego w pobliżu wsi Mekinje i Tergowiszcze, aż do jego źródła, ztamtąd prowadzoną zostanie przez Bozor-Planinę, po której przekroczeniu pójdzie kierunkiem strumienia uchodzącego pod wsią Rybniki do Ibaru.

Na południe nowa granica wzdłuż Ibaru, Sitnicy, Labu i Batnicy aż do źródła tej ostatniej na grabaśnickiej Planinie, ztąd prowadzoną zostanie działem wód Krzywej rzeki i Weternicy, zwracając się ku najkrótszej drodze w bliskości ujścia tego strumienia do Mirowaczki. Odtąd ciągnąć się będzie wzdłuż rzeki Mirowaczki następnie przez mirowacką Planinę ku Morawie, do której dotrze pod wsią Kilimantra; następnie pójdzie wzdłuż Morawy, aż do ujścia do niej rzeczki Własiny, pod wsią Stańkowaczem. Ztąd pociągnie się wstecz biegu Własiny dalej wzdłuż strumieni Lubjarta i Kukawica, przekroczy następnie Suchą Planinę i pociągniętą zostanie wzdłuż strumienia Wryło do Niszcury. Korytem tej rzeki ciągnąć się będzie granica aż do wsi Krupaczu, a następnie dotrze po najkrótszej linii do dawnej granicy wschodniej serbskiej.

Interes, jaki rząd angielski po zawarciu pokoju w San Stefano zaczął okazywać dla sprawy greckiej, niepokoi w wysokim stopniu prasę rossyjską. *Gołos* powiada, że rząd angielski chwyta się Grecyi jako ostatniego środka, aby zneutralizować choć do pewnego stopnia następstwa zwycięstw rossyjskich. „Spodziewa on się, że obrona interesów greckich pozwoli mu poruszyć kwestyę granic nowego księstwa bułgarskiego a równocześnie wpłynie ochładzająco na bar-

dzo naturalną wśród obecnych okoliczności skłonność Turcyi do szukania oparcia w Rossyi". *Nowoje Wremia* bierze na uwagę dalsze konsekwencye tego filhellenizmu angielskiego. „Podtrzymywać pretensye greckie powiada ten dziennik, przeciw Porcie, która dobrowolnie nie ustąpi Epiru i Tessalii, znaczy to samo, co na wypadek oporu z jej strony wypowiedzieć jej wojnę w przemierzu z Grecyą. Dopóki rzecz ta znajduje się w pierwszem, dyplomatycznem stadyum swego rozwoju, Anglia a po części także Austrya domagają się przypuszczenia Grecyi na kongres z tym widocznym zamiarem, aby kongres przysądził Grecyi dwie wspomniane prowincye."

Telegram doniósł niedawno, że Hobbart basza wypłynął niedawno z morza Marmora na morze Egejskie, a to w towarzystwie dwóch wojskowych pełnomocników angielskich. W ślad za tem nadeszła wiadomość, że eskadra turecka stojąca dotychczas w Bosforze pod Konstantynopolem zamierza przenieść się na morze Egejskie i pod Gallipoli połączyć się z częścią floty angielskiej, stojącą tam na kotwicy pod dowództwem admirała Commerella. Związek tych doniesień jest istotnie uderzający i nie uszedł on uwagi organów rossyjskich, które głośno dają wyraz obawie, aby Hobbart basza nie chciał przypadkiem zakończyć swej karyery wydaniem floty wojennej tureckiej w ręce Anglików.

Daily Telegraph upiera się przy swojem twierdzeniu, że dokument udzielony mocarstwom nie jest całym traktatem rossyjsko-tureckim i że istnieje jeszcze ważny tajny traktat. Tenże dziennik twierdzi, że Czerkaskoj nie umarł śmiercią naturalną, lecz odebrał sobie życie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 22 marca. Austryacka delegacya przyjęła kredyt na wsparcie wygnańców bośniackich i nadzwyczajną pozycyę na r. 1878 aż do końca kwietnia. Zachodzą teraz już tylko drobne różnice między uchwałami obu delegacyj, i jutro zapewne zostaną wyrównane.

Wiedeń, 22 marca. W Izbie deputowanych minister spraw wewnętrznych zażądał dodatkowego kredytu w kwocie 6000 zł. na dotacye posad weterynarskich. Rozprawę budżetową prowadzono dalej. Pfluegel żądał wolności dla kościoła i administracyi jej funduszów. Kronawetter wnosi rezolucyę wzywającą rząd do wniesienia ustawy o uregulowaniu funduszu religijnego i zaprowadzeniu podatku wyznaniowego w gminach. Szwedzicki przemawia za podwyższeniem kongruy. Riess życzy sobie ustawodawczego uregulowania patronatu. Naumowicz wyjaśnia położenie ruskiego duchowieństwa. Weigel spodziewa się rychłego wolnego wyboru administratora krakowskiej dyecezyi.

Budżet wyznań i uniwersytetów przyjęto. Tytuł 14-ty: Szkoły średnie przyjęto bez zmiany.

Wiedeń, 22 marca. (*Tel. pryw.*) Angielski gabinet zapytał w ostatnim czasie Rossyę, czyli warunki traktatu pokojowego z San-Stefano, notyfikowane każdemu mocarstwu z osobna, będą także poddane pod dyskusyę kongresu? Odpowiedź rossyjska jeszcze nie nastąpiła. Trudności te, jakkolwiek zdają się dotykać tylko formalnej strony, kwestyonują przecież zebranie się kongresu. Ks. Urusow przybył tu dziś rano. Jutro nastąpi urzędowa notyfikacya traktatu pokojowego.

Berlin, 22 marca. Mianowanie Stollberga wiceprezydentem ministerstwa wkrótce nastąpi.

Paryż, 22 marca. *Temps* spodziewa się, że Rossya nie będzie opierała się żądaniom Anglii, które są pod dyplomatycznym względem słuszne i usprawiedliwione.

Petersburg, 22 marca. *Agence russe* donosi, że Anglia trwa przy swoich żądaniach co do kongresu, chociaż Rossya uznała swobodę rozpraw. Szanse zebrania się kongresu są dziś słabsze.

Petersburg, 22 marca. *Agence russe* i *Journal de St. Petersbourg* podają sensacyjne artykuły wstępne, których treść tak opiewa: Gdy Rossya podaje preliminarya pokojowe do wiadomości mocarstw, przyznaje kongresowi prawo wolnego obradowania nad wszystkiemi punktami, które Europę obchodzą, i chce rozpocząć ambarkowanie wojsk, Anglia mimo ogłoszenia neutralności, naruszając traktaty i wolę sułtana, ciągle powiększa flotę, chociaż żaden poddany angielski nie jest zagrożony. Nadto gabinet angielski zwiększa trudności co do kongresu i przeszkadza wykonaniu traktatu pokojowego swoim protestem przeciw ambarkowaniu wojsk w Bujukdere. *Journal de St. Petersbourg* woła, czy nie należałoby już zapytać gabinetu angielskiego, czego chce ostatecznie? Ani Egipt, ani kanał suezki nie jest zagrożony. Anglia chce tylko zadać klęskę Rossyi i wykonać akt przewagi. Wszystkim gabinetom nasuwa się pytanie, czy jedno mocarstwo może udaremnić pokój, gdy świat cały pragnie pokoju. Stosownie do odpowiedzi otrzymanej na to pytanie Anglia zostanie wezwana do opuszczenia cieśniny dardanellskiej, albo pokój świata stanie się zależnym od samowoli polityki angielskiej.

Londyn, 22 marca. Rząd angielski nie jest zadowolony z dotychczasowych oświadczeń rossyjskich o dyskusyi kongresowej nad artykułami traktatu pokojowego i oczekuje jeszcze dokładniejszej odpowiedzi z Petersburga, zanim poweźmie decyzyę o udziale w kongresie.

Wiedeń, 23 marca. (*Tel. pryw.*) W rozprawach budżetowych dwóch ostatnich dni polscy deputowani brali bardzo żywy udział.

Hausner zażądał przy dyskusyi nad etatem ministerstwa oświaty, aby przy reorganizacyi statystyki administracyjnej zaprowadzono w publikacyach statystycznych ulepszenia techniczne i przedmiotowe; nie stawia jednak żadnego wniosku.

X. Ruczka wnosi rezolucyę, aby reorganizacya krakowskiej dyecezyi w porozumieniu z Stolicą Apostolską została bez zwłoki przeprowadzoną i aby prowizoryum zostało zniesionem.

Dep. Weigel popierał wczoraj tę rezolucyę i żądał usunięcia dzisiejszego administratora biskupstwa. Rezolucyę ks. Ruczki przekazano komissyi budżetowej.

Hr. Mieroszowski wystąpił przeciw jednemu ustępowi specyalnego sprawozdania, który skierowany jest przeciw nauce ojczystych dziejów w szkołach średnich galicyjskich. Ustęp ten godzi skrycie na wykład historyi krajowej, a nie będąc ani otwartym wnioskiem ani rezolucyą domaga się zniesienia tego przedmiotu w szkołach.

Dr. Czerkawski domaga się przywrócenia wykreślonej pozycyi 6000 zł., przeznaczonej dla gimnazyum lwowskiego, i żąda, aby rząd przyspieszył otwarcie czwartego gimnazyum w stolicy kraju. Wniosek Czerkawskiego upadł.

Wiedeń, 23 marca. (*Tel. pryw.*) Dzienniki tutejsze zapatrują się bardzo pessymistycznie na naprężenie między Anglią i Rossyą i uważają sytuacyę za groźną.

Według pogłosek dziennikarskich między kandydatami na księcia bułgarskiego wymieniany bywa także książę Chartres.

Do *Presse* donoszą z Bukaresztu, że Rumunia nie chce uznać traktatu z San Stefano.

Fremdenblatt dowiaduje się, że stosunki kościoła bułgarskiego i greckiego w Bułgaryi pozostaną na teraz niezmienione. Dopiero po wyborze księcia, osobna ustawa uregulować ma władzę Exarchy i ekumenicznego patryarchy. Także stosunki kościoła katolickiego pozostaną przez wzgląd na Austryę niezmienione.

Zmarł w Wiedniu pozawczoraj pułkownik rossyjski, Zachorski, Polak rodem, który pół miliona zł. zapisał na cele humanitarne, a mianowicie 125.000 zł. na stypendya, 250.000 zł. na zakłady dobroczynne, a 125.000 zł, na cele kościelne. Testator postanawia, aby przy rozdawnictwie stypendyów i przy użyciu przeznaczonych na cele dobroczynne funduszów przedewszystkiem uwzględniani byli rodowici Polacy.

Konstantynopol, 22 marca, wieczór. *Agence Havas* donosi, że odjazd gwardyj rossyjskich z teatru wojny do Rossyi został odroczony, aż dopóki kongres się nie skończy.

Londyn, 23 marca. Z Suliny nadszedł tu telegram towarzystwa żeglugi *Lloyd*, że komisya dunajska wzbrania się ogłosić żeglugę za otwartą, dopóki Rossya nie zagwarantuje, że torpedy zostały usunięte od Ismaiły aż do ujść Dunaju.

W Izbie niższej wskazuje Hubbock na bezsilność paryskiej deklaracyi w sprawach prywatnej własności na morzu i wnosi zniesienie artykułu o zabieraniu okrętów prywatnych. Kilku mowców, a między nimi i Northcote, wystąpiło przeciw temu wnioskowi, który też został odrzucony.

Londyn, 23 marca. *Standard* i *Daily Telegraph* oświadczają, że traktat pokojowy rossyjsko-turecki uraga z europejskich praw i interesów. Traktatu takiego Europa przyjąć nie może i prędzej lub później zmodyfikować go będzie trzeba w drodze dyplomatycznej albo inną ostrzejszą metodą. *Morning Post* wątpi, aby wymagania, z któremi Rossya wystąpi na kongresie, dały się pogodzić z europejskiemi interesami. *Daily News* i *Times* oceniają traktat mniej nieprzychylnie.

Times donosi z Pesersburga, że pogłoska, jakoby Rossya zażądała, aby flota angielska natychmiast opuściła morze Marmara, jest wprawdzie przesadzona, ale opiera się na pewnych podstawach. Rossya albo już uczyniła takie przedstawienia Anglii, albo je uczyni.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 22 marca 1878, godz. 2 min. 22. Losy kredytowe 163·—, Węg. akcye kredyt 224·50, Akcye anglo-austr. 101—. Akcye banku Union 64.—, Akcye kolei Karola Ludwika 248 75, Akcye kolei północnej 199·—, Akcye kolei południowej 73·25, Akcye kolei Alföld 114 50, Akcye kolei Elżbiety 168·75. Akcye kolei Lwow-Czerniow. 123·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 112·—, Akcye kolei Rudolfa 116·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw w złocie 66·60, Galic. oblig. indemn. 84·30, Losy z r. 1864 135·50, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 103·50, Akcye banku obrotowego 98·— Losy tureckie 14.50, Akcye kolei węg.-galic. 93·25, Akcye kolei państwowej 255·—. Akcye banku związkowego 77·50, Rubel papierowy 1·27¾. Węgierskie losy 77·25, Mark niem. 58·70, Węgierska renta —.—. Usposobienie mocne.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Lwów, dnia 22 marca 1878.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar Ludw. po 200 zł. m. k. (bez kuponu)	245	—	247	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	122	—	124	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	240	50	243	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	16	—	220	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a. (bez kupona bieżącego)	84	60	85	40
„ „ „ 4% „	78	80	79	70
„ „ „ 5% okresowe	84	60	85	40
Banku hip. galic. 6% w. a.	89	75	90	50
Listy dłużne . Z. kr. wł. 6% w. a.	92	—	93	25
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kr. d. Zakł. dla Gal. i Bukow. 5% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6 w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ 6 w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obligacye za 100 zł.				
Indemniz. gali . 5% m. k.	84	20	85	10
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	50	91	—
5. Losy Miasta Krakowa .	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	19	50	21	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	47	5	57
Dukat cesarski	5	51	5	60
Napoleondor	9	49	9	58
Półimperyał	9	62	9	78
Rubel rossyjski srebrny	1	77	1	87
„ „ papierowy	1	27—	1	29—
100 marek niemieckich	58	25	59	25
Srebro	106	—	108	—
Kupony w srebrze	105	50	107	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 20 marca 1878.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot maj-listopad	62.25	62 40
luty-sierpień	62·15	62.35
Jednolity dług Państwa w srebrze styczeń-lipiec	66.10	66.25
kwiecień-październik	66 20	66 35
Losy z roku 1839 całe	319 —	320 —
„ 1839 piąta część 0%	318 -	319 —
1854 po 250 złr.	107 25	107 75
1860 po 500 złr. 5%	111.20	111 60
1860 po 100 złr. 5%	119.50	120 —
1864 (z premią) po 100 złr.	135.50	135.75
1864 po 50 złr	134 50	135.—
Renty Como po 42 fr. aus.	24 —	25.—
Listy zastaw. domen państw. po 100 złr. 5%	141.	141 50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	100.—	100.20
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	73 90	74 10
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	103.50	—.—
Bukowiny	81.40	82.—
Galicyi	84 —	84.50
Niższej Austryi	104.—	104 50
Siedmiogrodu	75 25	75.75
Węgier	78.50	79 —
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	— —	— —
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	98.80	99.20
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	230 50	230.75
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	720. —	730.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	794 —	796 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. n	374 —	376.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	165 50	169 —
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Połu. kolej po 1000 zł.	1992.—	1996 —
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	246 40	246 70
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	122.—	123.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	254.75	255 25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	73.—	73 50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr	92—	92 50
5. Listy zast. losowan		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 5%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106.75	107 25
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 15 l. 6%	90.—	92. —
„ „ „ w 20 „ 7%	95. -	95.50
„ „ „ w 36 „ 5½	87.25	— —
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	78.—	78 75
„ „ po 5%	84.25	85
„ „ po 5% w 37 latach zwrotne	84.25	85 —
Gal. banku hipot. po 6%	89 50	90 —
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	92. —	92.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	—.
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 5%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	— —
Węg. tow. ziem. po 5½%	94. 0	95. —
„ „ „ po 5%	85 —	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	70. —	70 25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w sz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. poł. po 100 zł. m. k.	100 50	101.—
„ 100 zł. w. a.	97.50	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	102.—	103. —
„ „ „ „ II. emisyi	101.25	101 75
„ „ „ „ III. „	98 50	99 —
„ „ „ „ IV. „	96 50	97 50
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze z r. 1866	77 60	77 80
z r. 1867	77.50	77 75
z r. 1868	71 —	71.50
z r. 1872	68 25	68.75
Węg. gal. kol. à 200 zł 5% w srebrze	66 25	66.50
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	163.40	163.9
Clarego po 40 zł. m. k.	29.50	30.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	95.—	95.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	15.50	16.50
Losy miasta Krakowa	14.75	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w a.	29.25	29.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.25	28.75
Fundacya szpit. Arcyksiecia Rudolfa	13.50	14. —
Salma po 40 zł. m. k.	38.75	39.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	29.—	29 50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. wa.	20.50	21,50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	120.—	121.—
„ „ 50 zł m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. m.	22.75	23.25
Windischgrätza po 20 zł m. k.	25.75	26.25
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł w. p. n	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119 50	119.60
Paryż za 100 fr.	47.50	47.60
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5 61 50	5 62 50
„ pełnej wagi	5.61.50	5 62 50
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.55 —	9 56 —
Rossyjski imperyał	9.80 —	9.81 —
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.85	105 95

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
z dnia 22 marca 1878.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	62	50
„ „ „ w srebrze	66	35
Renta w złocie	74	15
Losy pożyczki z roku 1860	111	40
Akcye banku wiedeńskiego	797	—
„ kredytowego	232	20
Londyn	119	30
Srebro	105	30
Napoleondor	9	53½
Dukat cesarski men	5	62½
100 marek niemieckich	58	70

Dziennik Urzędowy.

(1641 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 2412. Odnośnie do edyktu z 23 listopada 1877 Nr. 32225 uzupełnia się takowy w ten sposób, że posiadacz zaginionych losów miasta Krakowa Nr. 6335 i 44635 z posiadania takowych w przeciągu jednego roku, 6 tygodni, 3 dni licząc od dnia płatności tych losów wykazać się winien.

Kraków 1 lutego 1878.

(1655 1—3) **Edykt.**

L. 67. C. k. sąd powiatowy w Delatynie podaje do wiadomości, że na żądanie banku zaliczkowego „Nadzieja" w Delatynie wymusowa sprzedaż gruntu Michaiła Abramiuka własnego, pod Nr. 156 w Delatynie w przestrzeni około $1^1/_2$ morga, w dniach 23 maja 1878, 27 czerwca 1878 i 25 lipca 1878 każdym razem o 10 godzinie przed połud. przeprowadzoną zostanie.

Cenę wywoławczą ustanowiono na 80 złr. w. a.

Resztę warunków można w sądzie przejrzeć.

Delatyn dnia 16 lutego 1878.

(1646 1—3) **Edykt.**

L. 19244. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnowie rozpisuje niniejszem celem zaspokojenia należytości zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 178 złr. 33 ct. z pn. egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 12 w Krzyżu położonej, niegdyś dłużnika Jędrzeja Łakomego, następnie nieobjętej masy spadkowej tegoż własnej, która to sprzedaż odbędzie się w tutejszym sądzie w trzech terminach na dniu 8 kwietnia, 13 maja i 17 czerwca 1878 zawsze o godzinie 9 rano, pod następującemi warunkami:

1) Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 400 złr. w. a. poniżej której realność ta na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie.

2. Wadyum wynosi kwotę 40 zł. które w gotówce lub w obligacyach Państwa, listach Towarzystwa kredytowego, lub też zakładu kredytowego włościańskiego wraz z kuponami niezapadłemi złożone być ma.

3. Nabywca obowiązanym będzie w dniach 30tu po prawomocności rezolucyi akt licytacyi zatwierdzającej całą cenę kupna do depozytu sądowego złożyć; poczem w fizyczne posiadanie nabytej realności wprowadzonym, i dekret własności takowej wydanym mu zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież protokoł zastawniczego opisania i oszacowania w tutejszej registraturze przejrzane być mogą.

O tem zawiadamia się chęć kupna mających oraz tych wierzycieli, którymby rezolucya licytacyjna za późno, lub wcale niedoręczoną została, jako też tych wierzycieli, którzyby po dniu rozpisania licytacyi prawo zastawu na powyższej realności uzyskali, z tem nadmienieniem, że dla nich kurator w osobie adw. Dr. Malawskiego z substytucyą adw. Dr. Brauna ustanowionym został.

Tarnów 22 lutego 1878.

(1540 1—3) **Edykt.**

L. 66559. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem do powszechnej wiadomości podaje, iż celem zaspokojenia sum; a to:

a. kwoty 85 złr. 5 ct. w. a. jako drugiej dnia 26 listopada 1874 zapadłej raty udzielonej pożyczki 1500 złr. w. a. z procentami zwłoki po 6 prc. od dnia 26 listopada 1874 aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi, tudzież 1 prc. prowizyą w kwocie 85 ct.

b. kwoty 85 złr. 5 ct. jako trzeciej dnia 26 maja 1875 zapadłej raty tejże pożyczki z procentami zwłoki po 6 proc. od dnia 26 maja 1875 bieżącemi i 1 proc. prowizyą w kwocie 85 ct. w. a.

c. kwoty 85 złr. 5 ct. jako czwartej dnia 26 listop. 1875 zapadłej raty tejże pożyczki z procentami zwłoki po 6 prc. od dnia 26 listopada 1875 bieżącemi z 1 proc. prowizyą w kwocie 85 ct. w. a.

d. kwoty 85 złr. 5 ct. jako piątej dnia dnia 26 maja 1876 zapadłej raty tejże pożyczki z procentami zwłoki po 6 proc. od dnia 26 maja 1876 bieżącemi i 1 proc. prowizyą w kwocie 85 ct. w. a.

e. kwoty 1318 złr. 66 ct. jako resztującego kapitału wspomnionej pożyczki z 7 prc. odsetkami od dnia 26 listopada 1876 aż do rzeczywistej zapłaty liczyć się mającemi, z potrąceniem jednak od całego długu złożonej na dniu 10 września 1875 na poczet zaległości, kwoty 50 złr. w. a.

f. kosztów sądowych powyższym nakazem zapłaty już przyznanych w kwocie 12 złr. 22 ct. jako też kosztów obecnego podania w kwocie 21 złr. 47 ct. w. a. egzekucyjną sprzedaż realności pod l. $62^4/_4$ we Lwowie, wedle dom. 89 p. 325 n. 8 haer. Wojciecha Płowiak i Elżbiety Płowiak własnej, na rzecz c. k. uprzyw. galic. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie pod następującemi warunkami licytacyjnemi dozwoloną została:

Cenę wywołania stanowi wartość tej realności przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w kwocie 3111 złr. w. a. poniżej której pomieniona realność sprzedaną nie będzie.

Każdy z licytantów winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum 10 prc. cenę wywołania to jest sumę 311 złr. w. a. bądź w gotowiźnie bądź w książeczkach gal. kasy oszczędności, bądź w galic. obligacyach indemnizacyjnych lub też w obligacyach długu państwa, albo też w galic. listach zastawnych czyli hipotecznych lub w listach zastawnych uprzyw. banku narodowego, o ile takowe wedle ustaw do lokacyj funduszów pupilarnych użyte być mogą, obligacye i listy zastawne czy hipoteczne wedle kursu tychże z dnia licytacyą poprzedzającego w Gazecie Lwowskiej notowanego obliczane być mają.

Wadyum nabywcy zastępuje miejsce zadatku a w gotowiźnie złożone w cenę kupna wliczone, innym zaś licytantom zaraz po ukończeniu licytacyj zwrócone będzie.

Licytacya ta odbędzie się na trzech terminach to jest w dniu 16 maja 1878, w dniu 21 czerwca 1878 i w dniu 18 lipca 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Resztę warunków i ekstrakt tabularny wolno chęć kupienia mającym w registraturze tutejszosądowej przejrzeć.

O tem zawiadamiamy strony spór wiodące, tudzież następujących wierzycieli hipotecznych:

1. król. stołeczne miasto Lwów na ręce prezydenta Aleksandra Jasińskiego,

2. towarzystwo zaliczkowe we Lwowie na ręce dyrektora Alfreda Zgórskiego,

3. Izraela Schnerkel,

4. Leę Rabner,

5. c. k. prokuratoryę skarbu,

6. towarzystwo galic. kasy zaliczkowej we Lwowie na ręce zastępcy dyrektora Juliana Thilsch,

7. Henryka Pineles,

8. Jakóba Allerhand,

9. Józefa Natkes,

10. Hirscha Bilbel,

11. Emilię Bodenstein,

12. Leę Barach,

13. wszystkie owe strony, któreby po dniu 20 października 1877 jako dniu wydania ekstraktu tabularnego do hipoteki realności pod l. $62^4/_4$ we Lwowie weszły, jako też owe strony, którymby uchwała licytacyę tej realności dozwalająca, lub jakakolwiek z późniejszych uchwał sądowych w tej sprawie egzekucyjnej z jakiegobądź powodu wcześnie doręczoną być nie mogła, przez ustanowionego niniejszem kuratora adwokata dr. Dziubińskiego z substytucyą adwokata dr. Góreckiego, również i niniejszym edyktem z tym dodatkiem, iż stosownie do dekretu nadwornego z dnia 16 czerwca 1847 l. 20313 cyrkul. gubern. z dnia 3 lipca 1847 l. 41978 dalsze zawiadomienie wierzycieli w tej sprawie nie nastąpi, i że ich jest rzeczą obrać sobie zastępcę do strzeżenia ich praw i tegoż oznajmić sądowi.

Lwów dnia 26 stycznia 1878.

(1539 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 774. C. k. sąd powiatowy w Trembowli podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w skutek uchwały c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 16 stycznia 1878 do l. 21386 celem zaspokojenia wywalczonej pretensyi przez Brandel Kahanę w kwocie 208 zł. 20 ct. w. a. z pn. i 20 zł. w. a. z pn. przez Izraela Genzera w kwocie 20 zł. w. a. z pn. i 22 zł. w. a. z pn. dalej przez Peisacha Gallmana w kwocie 94 zł. w. a. z pn. nakoniec przez Łukasza Seitza w kwocie 225 zł. 75 ct. w. a. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. sub. 141 w Trembowli położonej, z 71 morgów 1512 sążni kwadr. pola ornego się składającej, dłużnika Karola Janiszewskiego własnej w trzech terminach a to dnia 15 maja, dnia 15 czerwca i 15 lipca 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszym i drugim terminie za lub wyżej na trzecim zaś i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi cenę szacunkową 5145 zł. w. a., wadyum zaś 10 proc. ceny wywołania.

Protokół opisania i oszacowania tudzież warunki licytacyjne przejrzeć można każdego czasu w godzinach urzędowych w t. s. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Trembowla 26 lutego 1878.

(1614 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 2120. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że firma „Towarzystwo zaliczkowe w Żółkwi stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką" w rejestr Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych dnia 12 stycznia 1878 została wpisaną, a równocześnie w odnośnej rubryce uwidoczniono: a) że stowarzyszenie to zawiązało się z zakresem czynności na cały powiat administracyjny żółkiewski na podstawie statutu z daty Żółkiew dnia 20 listopada 1877 pod firmą: „Towarzystwo zaliczkowe w Żółkwi, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką" b) siedziba takowego jest Żółkiew, c) przedmiotem tego Towarzystwa jest dostarczać członkom swoim na umiarkowany procent gotowych pieniędzy potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie lub rzemiośle za pomocą spólnego kredytu wszystkich członków, d) czas trwania tego Towarzystwa jest nieograniczonym, e) zarząd tego Towarzystwa sprawuje Dyrekcyę złożoną z trzech członków i tyleż zastępców, w skład której w chodzą pp. Eugeniusz Waygart jako dyrektor w Macoszynie (pod Żółkwią), Franciszek Michalski jako kasyer, i Franciszek Sobol jako likwidator, obaj w Żółkwi zamieszkali, tudzież tychże zastępcy pp. Paweł Lanz jako zastępca dyrektora w Kopeczynie, Zenon Dombrowiecki jako zastępca kasyera w Glińsku i dr. Karol Muszkiet jako zastępca likwidatora w Żółkwi zamieszkali, f) wszelkie ogłaszania od Towarzystwa tego pochodzące umieszczane będą w jednym do tego przez publiczną władzę przeznaczonym z codziennych politycznych dzienników krajowych i wychodzić będą pod firmą rzeczonego Towarzystwa.

Zaproszenia zaś na ogólne zgromadzenia mogą pochodzić także od Rady zawiadowczej, w którym to razie podpisani będą: „Rada zawiadowcza Towarzystwa zaliczkowego w Żółkwi stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką". „N. N. prezes obecnie Adolf Udrycki" „N. N. sekretarz obecnie dr. Żegota Sopiński" g) za wszelkie zobowiązania w mowie będącego Towarzystwa względem trzech osób odpowiadają wszyscy członkowie solidarnie całym swoim majątkiem według postanowień § 33 i dalszych ustawy z dnia 9 kwietnia 1873 dz. p. p. i że do ważności zobowiązania wobec osób trzecich potrzeba obok firmy podpisu trzech członków dyrekcyi.

Z c. k. sądu kraj. jako handlowego

Lwów dnia 26 stycznia 1878.

(1639 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 26/k. h. Komisya hipoteczna przy ces. król. sądzie powiatowym w Wadowicach zawiadamia, iż arkusze posiadania wraz sprostowanemi spisami posiadłości i posiadaczy kopiami map katastralnych i protokołami dochodzeń określonych w § 21 ust. z 20 marca 1874 l. 29 dz. u. k. mające służyć do założenia księgi gruntowej dla gminy katastr. „Ryczów z miejscow. „Lipowa" złożone zostały w c. k. sądzie powiatowym do powszechnego przejrzenia.

Do wniesienia zarzutów przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wyznacza się dzień 31 marca 1878, gdzie na tymże dniu dalsze dochodzenia przeprowadzone będą.

Z c. k. komisyi hipotecznej

Wadowice dnia 18 marca 1878.

(1640 2—3) **Edykt.**

L. 3801. Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że dla gmin katastralnych:

Brnik z miejscowościami Malarka i Wola Konary w okręgu sądu powiatowego w Dąbrowie,

Zbylitowska góra, z miejscowością Siechowice, w okręgu sądu obwodowego miejskiego w Tarnowie,

Wola Kotowa, w okręgu sądu powiatowego w Rozwadowie,

Staromieście z Miłocinem, Pobitno i Załęże w okręgu sądu delegowanego miejskiego w Rzeszowie,

Łęgorz, w okręgu sądu powiatowego w Jaśle,

Grabie, Wojakowa w okręgu sądu powiatowego w Brzesku,

Gierczyce, Dąbrówka i Nieszkowice, w okręgu sądu powiatowego w Bochni,

Krzemienica w okręgu sądu powiatowego w Łańcucie,

Ochmanów i Zakrzów z osadą Zakrzowiec w okręgu sądu powiatowego w Niepołomicach,

Gorzów w okręgu sądu powiatowego w Chrzanowie,

Grodzisko w okręgu sądu powiatowego w Wadowicach,

Ruszcza i Mogiła w okręgu sądu delegowanego miejskiego w Krakowie, położonych, otwarto nowe księgi gruntowe, i że termin wyznaczony pierwszym edyktem z dnia 30 grudnia 1876 l. 17499, do zgłoszenia praw rzeczowych, odnoszących się do nieruchomości wymienionemi księgami gruntowemi objętych, z dniem 1 lutego 1878 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w wyrażonych księgach uskuteczniono, w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty w czasokresie od 1 kwietnia 1878 do 31 października 1878 włącznie w sądzie właściwym zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku wpisów hipotecznych.

Ostrzega się przytem, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Kraków 14 marca 1878.

(1629 2—3) **Edykt.**

L. 6774. C. k. sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia, iż uchwałą c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 6go grudnia 1877 r. l. 33985 Marcin Gad z Wesołowa za marnotrawcę uznanym i że kurator dlań Jan Ochwat ustanowionym został.

(1683 1—3) **Konkurs.**

L. 119. Celem obsadzenia w obrębie c. k. gal. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie kilku posad c. k. nadzorców lasów z roczną płacą 400 zł. w. a. wraz z 25 prc. dodatkiem aktywalnym, wolnym poborem drzewa opałowego miękkiego łupanego w w rocznej ilości 27 metrów, tudzież wolnym pomieszkaniem, o ile na stanowisku służbowem znajdować się będzie, rozpisuje się konkurs.

Władza udzielająca posadę zastrzega sobie jednakże prawo, przyjętego nadzorcę lasów w razie uznania go niezdolnym do tej posady, po upływie pierwszego roku — który rokiem próbnym być ma; w krótkiej drodze ze służby wydalić, w którym to wypadku wydalony wszelkie z mianowania wypływające prawa i pożytki traci. Wrazie stałego przyjęcia zostanie rok próbny do służby wliczonym.

Podania własnoręcznie pisane i zaopatrzone dowodami wieku, stanu, dotyczasowego zatrudnienia, moralności, znajomości języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, tudzież odbytego z postępem niższego egzaminu państwowego dla nadzorców lasow i pomocników techniczno-lasowych wnieść należy w drodze przepisanej w przeciągu 4 tygodni, licząc od 30 marca 1878, do c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie.

Prawo pierwszeństwa mają podoficerowie uprawnieni wedle ustawy z dnia 19go kwietnia 1872 (dz. p. p. z 1872 r. Nr. 60) do uzyskania służby cywilnej, przeto ci ostatni, jeżli jeszcze w czynnej służbie pozostają, zaopatrzone certyfikatami, podania w drodze przełożonej c. k. władzy wojskowej (wojskowej komendy lub zakładu) zaś jeżli już nie należą do związku wojskowego bezpośrednio wnieść mają.

Z Prezydyum c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen.

Bolechów dnia 19 marca 1878.

(1651 1—3) **Edykt.**

L. 7327. C. k. sąd powiatowy w Uhnowie ogłasza, że w celu zaspokojenia sumy 210 zł. a. w. z aktu notaryalnego pochodzącej dozwoloną została egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 39 w Nowosiółkach kardynalskich położonej, która nie jest przedmiotem ksiąg gruntowych a do dłużnika Michała Bendegi należy. Sprzedaż ta na rzecz Mojżesza Józefa Kurzera odbędzie się w drodze licytacyi w zabudowaniu tutejszego sądu w trzech terminach, dnia 4 kwietnia, 6 maja i 11 czerwca 1878, każdym razem o godzinie 10 z rana; na pierwszych dwóch terminach będzie realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania na trzecim nawet i niżej takowej sprzedaną.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 1080 zł. Wadyum wynosi 108 zł.

Dla nieznanych sądowi wierzycieli i tych, którymby niniejsza uchwała doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratora w osobie p. Stanisława Kraussa w Uhnowie.

Resztę warunków można przejrzeć w sądzie. Uhnów dnia 30 grudnia 1877.

(1669 1—3) **Konkurs.**

L. 1412. Przy sądzie krajowym wyższym w Krakowie opróżnioną została posada radcy w VI randze z płacami systemizowanemi.

Kompetenci wniosą podania do Prezydyum sądu krajowego wyższego w Krakowie w dniach 14, od dnia 3 ogłoszenia tego konkursu w „Gazecie Wiedeńskiej".

Prezydyum c. k. sądu kraj. wyższego

Kraków 15 marca 1878.

(1659 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 101. C. k. sąd powiatowy w Obertynie podaje do wiadomości, że realność Tymka Czykur pod nr. k. 51/22 w Semenówce położona, ciała tabularnego nie stanowiąca na rzecz c. k. uprzyw. zakładu włościańskiego pto 100 zł. z pn. w tutejszym sądzie sprzedaną zostanie w dniu 23 kwietnia 1878 i w dniu 20 maja 1878, o godz. 9 z rana powyżej lub za cenę szacunkową a w dniu 24 czerwca 1878 o godz. 9 z rana, poniżej ceny szacunkowej 150 zł.

Bliższe warunki licytacyjne tudzież protokół zastawniczego opisania można przejrzeć w t. s. registraturze.

Obertyn d. 6 st[illegible] 1878.

(1631 3—3) **Edykt.**

L. 6520. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie niniejszem podaje do publicznej wiadomości, że na dniu 16 kwietnia 1878, 7 maja 1878 i 12 czerwca 1878, każdym razem o 10 godzinie przed połud. publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 55 w Chebyczynie polnym położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej do dłużnika Jacka Staszczuka należącej, w celu zaspokojenia pretensyi Majera Leisora Scheinhorna w kwocie 50 złr. w. a. pod warunkami, które w registraturze tutejszego sądu przejrzane być mogą się odbędzie.

Z c. k. sądu powiatowego
Zabłotów dnia 11 sierpnia 1877.

(1622 3—3) **Edykt.**

L. 810. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje celem zaspokojenia sumy wekslowej 1079 złr. 5 ct. w. a. z pn. publiczną licytacyę 51/120 części realności pod l. k. 233 na Garbarzach w Przemyślu, Schaji Irgang i Raschy Irgang własnej, w jednym terminie na dzień 9 maja 1878, o 10 godzinie przed południem. Jako cenę wywołania stanowi się suma 2040 złr. 50 ct. lecz także niżej tej ceny szacunkowej za jakąkolwiek cenę ofiarowaną części realności powyższej na tym terminie sprzedane będą. Wadyum wynosi 200 złr. w gotówce lub w książeczkach kasy oszczędności miasta Przemyśla lub w papierach publicznych wartościowych według kursu ostatniego; dalsze warunki w registraturze c. k. sądu obwodowego przejrzeć można.

Przemyśl 27 lutego 1878.

(1565 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7847. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza że w sprawie egzekucyjnej Herscha Aszkenes przeciw Stefanowi i Ilce Batorom o zapłacenie 150 złr. odbędzie w sali sądowej w dniach 2 maja, 5 czerwca i 10 lipca 1878 każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod n. k. 48 i 17 w Młodowicach położonej Stefana i Ilki Bator własnej ciała tabularnego niestanowiącej.

Na pierwszych dwu terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 1430 złr., zakład 143 złr. w. a

Resztę warunków, akt opisania i oszacowania przejrzeć można w sądzie.

Niżankowice 3 października 1877.

(1556 3—3) **Edykt.**

L. 1033. C. k. sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza, że na rzecz Sary Rosenmann jako cessyonaryuszki Paisacha Rosenmana celem zaspokojenia kwoty 300 zł. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 6 maja 1878, 3 czerwca 1878 i 1 lipca 1878 licytacya nie tabularnej realności włościańskiej Jwana i Maryanny Pawulaków pod Nr. 237 w Nastasowie, na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyższą, na trzecim terminie za jakąkolwiek cenę.

Cena wywołania wynosi 1060 zł., wadyum 106 zł. w. a.

Bliższe warunki licytacyi i protokoły zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w ts. registraturze.

Mikulińce dnia 15 czerwca 1877.

(1633 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4358. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Dawida Leisten nieprotokołowanego kupca towarów norymb. w Tarnowie zamieszkałego, a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jakoteż do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 d. p. p. z r. 1869 Nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został Antoni Gabryszewski c. k. adjunkt sądowy w Tarnowie tymczasowym zaś zawiadowcą masy adwokat dr. Malawski.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy tudzież obrania delegacyi wierzycieli wyznacza się posłuchanie na dzień 26 marca 1878 o godzinie 10 rano w biurze komisarza konkursowego. na którem stawić się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 23 marca 1878 stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie zgłosić, i na posłuchaniu w dniu 18 czerwca 1878 o godzinie 10 rano odbyć się mającym, do likwidacyi i uporządkowania podać.

Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w § 68 u. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymają.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prewo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczone będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej".

Tarnów dnia 9 marca 1878

(1625 3—3) **Edykt.**

L. 1189. C. k. sąd powiatowy w Kutach podaje do powszechnej wiadomości, że na podstawie uchwały c. k. sądu obwodowego w Kołomyi 14 stycznia 1878 l. 11145 odbędzie się w tutejszym sądzie w trzech po sobie następujących terminach mianowicie dnia 31 maja, 28 czerwca i 2 sierpnia 1878 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż realności pod l. 483 w Kobakach położona, ciała tabularnego niestanowiąca Jakóba Angełeniuka własność stanowiąca, celem ściągnięcia długu wekslowego w kwocie 200 zł. z pn. na rzecz Bogdana a Marka Janowicza.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 270 zł.

Bliższe warunki i protokół zastawniczego opisania i oszacowania powyższej realności mogą być w ts. registraturze przejrzane.

Kuty 17 lutego 1878.

(1628 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 4370. C k. sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia, iż uchwałą c. k. sądu kraj. w Krakowie z dnia 18 sierpnia 1877 l. 18550 Wojciech Ramian gospodarz z Kończysk za marnotrawcę uznanym i że kuratorem dlań Antoni Jeziorski wójt gminy Kończyska ustanowionym został.

Wojnicz d. 25 listopada 1877.

(1630 3—3) **Edykt.**

L. 4615. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie niniejszem podaje do publicznej wiadomości, że na dniu 16 kwietnia 1878, 7 maja 1878 i 12 czerwca 1878 każdym razem o godzinie 10 przed połud. publiczna przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 93 w Nowosielicy położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do dłużnika Michajła Panteluka należącej, sądownie na 200 złr. oszacowanej, w celu zaspokojenia pretensyi Dawida Munzera w kwocie 5 złr. w. a. odbędzie się pod warunkami które w registraturze tutejszego sądu przejrzane być mogą.

Zabłotów 28 lipca 1878.

(1581 3—3) **Edikt.** Zl. 6360.

Von Seite des Lemberger k. k. Landesgerichtes wird hiemit kundgemacht, daß Liebe Mensch vereh. Moldau, Itle Mensch vereh. Keller und Mariem Mensch vereh. Lau wider Josef Balg und den dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Samuel Blumengarten eine Klage wegen Anerkennung des Eigentums von 48□ Klafter Grundes aus der Juridik „Boruchowszczyzna" beziehungsweise der Realität sub. Nr. 595¾ in Lemberg ausgetragen haben, worüber die Belangten zur Erstattung der Einrede binnen 90 Tagen aufgefordert wurden — für den dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Samuel Blumengarten rücksichtlich dessen Erben wurde ein Curator in der Person des Adv. Dr. Bobownik mit Substituirung des Adv. Dr. Kolischer bestellt.

Vom k. k. Landesgerichte.
Lemberg 15 Februar 1878.

(1528 3—3) **Edikt.**

Zl. 4839. Vom k. k. Bezirksgerichte in Kałusz wird der dem Wohnorte nach unbekante Erbe der im Jahre 1837 ohne Hinterlassung einer leztwilligen Anordnung in Kałusz verstorbenen Fridrike Kerth Anton Kerth hiemit aufgefordert sich binen 1 Jahre zu melden und erbszuerklären widrigenfalls die Verlassenschaft mit den erbserklärten Erben und dem für ihn aufgestellten Curator Peter Burkhardt abgehandelt werden würde.

Kałusz 21 Juli 1877.

(1632 3—3) **Edykt.**

L. 733. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do publicznej wiadomości iż w dniach 16 kwietnia 1878, 7 maja 1878 i 12 czerwca 1878, każdym razem o godzinie 10 z rana odbędzie się w sądzie publiczna licytacya połowy realności pod l. c. 72 w Rożnowie leżącej, dłużnika Jana Stebleckiego własnej ciała tabularnego niestanowiącej ku zaspokojeniu pretensyi Moszka Eifermana w kwocie 50 złr. w. a. z pn. pod warunkami które w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

C. k. sąd powiatowy
Zabłotów dnia 20 września 1876.

(1554 3—3) **Edykt.**

L. 4059. C. k. sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi wekslowej Sary Rosenmann w kwocie 200 złr. w. a. z pn. odbędzie się w tymże sądzie licytacya realności włościańskiej nietabularnej Pilipa Brenyka pod Nr. k. 157 w Nastasowie w trzech terminach dnia 13 maja 1878, dnia 24 czerwca 1878 i dnia 5 sierpnia 1878, każdym razem o godzinie 9 z rana, na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyższą, na trzecim za jakąkolwiek cenę.

Cena wywołania wynosi 395 złr.

Wadyum 40 złr. w. a.

Bliższe warunki licytacyi przejrzane być mogą w t. s. registraturze.

Mikulińce dnia 20 listopada 1877.

(1636 3—3) **Edykt.**

L. 11392. C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości. iż na żądanie Leizora Linie celem zaspokojenia sumy 2500 zł. a. w. z pn. zostanie egzekucyjna sprzedaż sumy 2500 zł. a. w. w stanie biernym dóbr Sarnki średnie i dolne ut. dom. 208, pag. 151, n. 49 on. na rzecz Teofila Gorczyńskiego zaprenotowanej w trzech terminach a to dnia 25 kwietnia 1878, dnia 9 maja 1878 i dnia 23 maja 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym w drodze publicznej licytacyi uskuteczniona.

Cenę wywołania stanowi wartość nominalna 2500 złr. w. a. poniżej której suma powyższa dopiero na trzecim terminie sprzedaną będzię.

Wadyum wynosi 250 złr. w. a. w gotówce.

Resztę warunków licytacyjnych oraz wyciąg tabularny przejrzeć można i w odpisie podjąć w tusądowej registraturze.

Lwów dnia 9 marca 1878.

(1623 3—3) **Edykt.**

L. 1631. W skutek odezwy c. k. sądu powiatowego deleg. miej. w Samborze z dn. 2 listopada 1877 l. 7606 rozpisuje się w celu zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 143 złr. 88 ct. z pn. publiczną licytacyę realności gruntowej pod l. k. 107 w Samborze na Powodowej położonej, dłużników Wojciecha i Barbary Sakałów własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej z wszystkiemi do tej realności należącemi w protokole zastawniczego opisania spisanemi gruntami i innemi przynależytościami z wyjątkiem pola w protokole zastawniczym pod pozycyą 3 opisanego pod Nr. top. 2377 położonego w przestrzeni 1 morga, 800□° pod warunkami powyższą uchwałą c. k. sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Samborze zatwierdzonemi w trzech terminach na dniu 16 maja 1878. na dniu 13 czerwca 1878 i na dnin 18 lipca 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę szacunkową 500 złr. wynoszącą lub powyżej takowej, na trzecim terminie zaś także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków w registraturze tutejszej wglądnąć wolno.

Sambor dnia 12 lutego 1878.

(1566 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3957. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach podaje do publicznej wiadomości że w sprawie Eliasza Nusbauma przeciw Szymonowi i Teodozyi Perczyńskim pto 2000 złr. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 15 maja, 19 czerwca i 24 lipca 1878 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż ogrodu pod l. top. 224. 300, gruntów pod l. top. 237. 326. 350. 404. 633. 630. i połowy gruntu pod l. top. 629 w Husakowie jak nie mniej gruntów pod lt. 232. 233. 234. 646. w Bojowicach. położonych Szymona i Teodozyi Perczyńskich własnych ciała tabularnego nie stanowiących.

Cena wywołania 1620 złr.

Zakład 162 złr.

Bliższe warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania przejrzane być mogą w sądzie.

Niżankowice 29 sierpnia 1877.

(1626 3—3) **Edykt.**

L. 4651. Dnia 2 maja a ewentualnie 3 czerwca 1878 zawsze o godzinie 10 zrana odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 12 w Gaboniu położonej, w jednej połowie Konrada Narganga a względnie Filipiny Böhmer, a w drugiej połowie Michała i Małgorzaty Ciapałów własnej, ku zaspokojeniu pretensyi Leona Herbsta w kwocie 212 złr. w. a. z pn. po straceniu upłaconych 200 zł w. a.

Cena wywołania wynosi 2641 złr. a wadyum 265 złr.

Bliższe warunki, wyciąg hipoteczny, tudzież akt opisania i oszacowania tej realności można przejrzeć w tutejszym sądzie.

O tej licytacyi uwiadamia się niniejszym edyktem nietylko chęć kupienia mających, ale i wszystkich interesowanych. którymby rezolucya tej sprzedaży dozwalająca z jakiegobądź powodu doręczoną być nie mogła, a dla których kuratora w osobie tutejszego notaryusza Adolfa Vayhingera ustanowiono.

Z c. k. sądu powiatowego
Stary Sącz dnia 14 marca 1878.

(1624 3—3) **Edykt.** L. 17383.

C. k. sąd obwodowy w sprawach wekslowych w Samborze wskutek prośby Iwasia Kościów odnośnie do edyktu z 31 marca 1877 l. 4560 zaginiony weksel ddto. Medenicy 25 grudnia 1872 przez Stanisława Karpińskiego na rzecz Iwasia Kościów jako wystawcy zaakceptowany na 31 złr. 85 ct. opiewający, a 25 marca 1873 płatny uznaje za nieważny i amortyzowany.

Sambor 6 listopada 1877.

(1562 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2591. Dnia 7 maja, 28 maja, i 25 czerwca 1878 każdym razem o 10 godz. przed południem sprzedaną zostanie w drodze publicznej licytacyi w sądzie tutejszym połowa realności l. 93 w Hnizdyczowie Iwana Mykietczyna własna, ciała tabularnego nie stanowiąca na 282 złr. w. a. oceniona, na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szanunkowej, zaś na trzecim terminie także niżej takowej.

Cena wywołania wynosi 282 złr. wadyum 10 proc. tejże.

Resztę warunków, protokół zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Mikołajów 20 października 1877.

(1564 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8255 C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie Majera Nusbauma przeciw Jurkowi i Rozalii Truhanom o 35 złr. 25 ct. odbędzie się w sali sądowej licytacya gruntów pod l. top. 445 i 634 w Husakowie położonych dnia 15 maja, 19 czerwca i 24 lipca 1878, każdym razem o godz. 10 rano.

Na pierwszych dwu terminach grunta te tylko za cenę szacunkową lub wyższą, na trzecim za jaką bądź cenę sprzedane zostaną.

Cena wywołania 150 złr. zakład 15 zł.

Resztę warunków, akt opisania i oszacowania przejrzeć można w sądzie.

Niżankowice 29 listopada 1877.

(1549 1—3) **Edykt.**

L. 6431. C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości iż na skutek pozwu nakazowego Piotra Heiseka przeciw Henrykowi Komarowi o wydanie nakazu zapłaty 500 złr. poleca Henrykowi Komarowi aby zeznaną skryptem dłużnym z daty Ostrów szlachecki dnia 1 stycznia 1864 sumę 500 złr. z większej 4000 złr. z procentem po 5 proc. od 1 września 1876 oraz kosztami niniejszego pozwu w kwocie 45 złr. 6 ct. powodowi Piotrowi Heisekowi w dniach 45 pod rygorem egzekucyi zapłacił lub też w tymże czasokresie służące mu przeciw temuż nakazowi zapłaty zarzuty do sądu wniósł.

Zarazem ustanawia się dla niewiadomego z miejsca pobytu Henryka Komara kuratora ad actum w osobie adw. Wilkosza z substytucyą adw. Goldmanna i poleca pozwanemu aby ustanowionemu kuratorowi służących mu środków obrony udzielił, lub też ustanowionego z własnej poręki zastępcę sądowi podał.

Kraków 1 marca 1878.

(1654 1—3) **Edykt.**

L. 68. C. k. sąd powiatowy w Delatynie wiadomo czyni, że na żądanie Banku zaliczkowego „Nadzieja" w Delatynie przedsięwziętą będzie w dniach 16 maja, 21 czerwca i 18 lipca 1878 każdym razem o 10 godzinie przed południem, wymusowa publiczna sprzedaż gruntu pod nr. 158 w Delatynie ¾ morga w przestrzeni Iwana Seniów własnego, korpusu tabularnego nie mającego, w których to pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny wywoławczej, w trzecim zaś terminie i niżej takowej sprzedaż nastąpi.

Cenę wywoławczą stanowi wartość szacunkowa 40 zł. w. a. poręczne 10 procent ceny wywoławczej.

Resztę warunków oglądnąć można w aktach sądowych.

Delatyn 8 marca 1878.

(1644 1—3) **Edykt.**

L. 12939. C. k. sąd delegowany miejski powiatowy w Rzeszowie podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia kwoty 47 zł. 87 ct. z pn. przez kasę oszczędności miasta Rzeszowa przeciw Wojciechowi Pietrudze i Stanisławowi Janowskiemu wywalczonej odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności wiejskich pod l. 29/79 i 83/136 w Niechobrzu położonych ciał tabularnych nie stanowiących, pierwsza własnością Wojciecha Pietrugi, druga Stanisława Janowskiego będących w dniach 4 kwietnia 1878, 8 maja 1878 i 3 czerwca 1878, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena szacunkowa pierwszej realności wynosi 373 zł. drugiej 480 zł., wadyum 37 zł. 30 ct. i 48 zł.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

Rzeszów 20 października 1877.

(1649 1—3) **Edykt.**

L. 4775 C. k. sąd powiatowy w Tyczynie rozpisuje publiczną sprzedaż realności pod l. 53 w Kielnarowy położonej Józefa i Katarzyny Dominów własnej celem zaspokojania pretensyi Abrahama Tennenbauma w kwocie 900 złr. a. w. w trzech terminach a mianowicie dnia 25 kwietnia 23 maja i 26 czerwca 1878 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 736 złr.

Wadyum 74 złr. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w sądzie.

Tyczyn dnia 20 listopada 1877.

(1591 3—3) **Edykt.**

L. 1333. Kołomyjski c. k. sąd obwodowy, z miejsca pobytu niewiadomym Stefanowi i Maryi Wiszniewskim wiadomo czyni, że na zaspokojenie wierzytelności wekslowej ks. Karola Peltza w kwocie 236 złr. w. a. z pn. dozwolił uchwałą z 14 stycznia 1878 l. 97 zastawnicze opisanie ich realności pod l. kons. 908 w Kołomyi położonej, i uchwałę tę doręczył ustanowionemu z substytucyą adwokata dr. Rascha kuratorowi adwokatowi dr. Trachtenbergowi.

Kołomyja dnia 25 lutego 1878.

(1593 3—3) **Edykt.**

L. 3106. C. k. sąd powiatowy w Nisku niniejszem wiadomo czyni, że celem zaspokojenia pretensyi Isaka Karpfa w kwocie 14 złr. w. a z przynależytościami w drodze licytacyi sprzedawane będą chałupa, chlewek, stodoła i plac pod temi budynkami po l. k. 226 w Jeżowem w gmachu tutejszosądowym w terminach dnia 15 kwietnia 1878, 15 maja 1878, 12 czerwca 1878, każdym razem od 10 przed południem; cena wywołania wynosi kwota 22 złr. w. a. reszta warunków licytacyi, protokół zastawniczego opisania i oszacowania w tutejszosądowej registraturze przejrzane być mogą.

C. k. sąd powiatowy

Nisko dnia 2 czerwca 1877.

(1596 3—3) **Edykt.**

L. 1466. W c. k. sądzie powiatowym w Sokołowie odbędzie się dnia 10 maja, 14 czerwca. 14 lipca 1878 o 10 godzinie rano egzekucyjna publiczna sprzedaż realności Szymona Kurdziela pod l. 30/12 w Markowiźnie położonej.

Cena wywołania 320 złr. w. a., wadyum 32 złr. w. a.

Akt opisania, oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można w sądzie przejrzeć.

Sokołów 27 lutego 1878.

(1597 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 10355. C. k. sąd powiatowy w Szczercu w skutek odezwy sądu krajowego Lwowskiego z 3 listopada 1877 l. 56897, przedsięweźmie celem wydobycia 5 rat po 32 złr. 20 ct. i reszty kapitału 657 złr. 10 ct. z pn. c. k. uprzyw. galic. akc. bankowi hipotecznemu we Lwowie od Piotra Schankweilera się należących, przymusową licytacyjną sprzedaż realności pod l. 18 w Dobrzanach położonej w dniach 4 kwietnia, 11 kwietnia i 2 maja 1878, każdokrotnie o godz. 10 rano w tusądowej kancelaryi.

Cenę wywołania stanowi kwota 1468 złr., wadyum wynosi 147 złr.

Jeżeli na powyższych terminach realność rzeczona za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną nie zostanie, wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 14 maja 1878.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli, którzyby prawo zastawu po 20 lipca 1877 uzyskali i którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratora w osobie p. Mikołaja Machowskiego ze Szczerca.

Szczerzec 30 stycznia 1878.

(1601 3—3) **Edykt.**

L. 4517. C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia, iż dnia 29 kwietnia, 16 maja, 31 maja 1878, zawsze o 9 rano, egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 591 w Błażowy położonej, Michała Batora własnej. ciała tabularnego nie stanowiącej na zaspokojenie wierzytelności Izaka Cellerkrauta w kwocie 14 złr. 60 ct. w. a. z pn. przedsięwziętą i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 90 złr., zakład 9 złr. w. a.

Akt opisania, oszacowania i reszta warunków licytacyjnych są w aktach do przejrzenia.

Strzyżów 8 września 1877.

(1603 3—3) **Edykt.**

L. 5686. C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia, iż dnia 23 kwietnia, 9 maja, 23 maja 1878 zawsze o 9 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod nr. 86 w Błażowy położonej Jana Kwaśnego własnej w celu zaspokojenia wierzytelności zakładu kredyt. włościańskiego w kwocie 287 złr. 76 ct. w. a. z pn. przedsięwziętą i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 600 złr., zakład 60 złr. w. a.

Akt opisania oszacowania i reszta warunków, licytacyjnych są w aktach do przejrzenia.

Strzyżów 29 stycznia 1878.

(1606 3—3) **Edykt.**

L. 6983. C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia iż dnia 23 kwietnia, 9 maja i 23 maja 1878 zawsze o 9 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod Nr. 9/81 w Tutowy położonej Pawła Kruczka własnej wcelu zaspokojenia wierzytelności zakładu kredyt. włościańskiego w kwocie 400 złr. a. w. z pn. przedsięwziętą i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 800 złr. zakład 80 zł.

Akt opisania, oszacowania i resztę warunków licytacyjnych są w aktach do przejrzenia.

Strzyżów 16 grudnia 1877.

(1602 3—3) **Edykt.**

L. 8041. C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia iż dnia 29 kwietnia, 8 maja, 22 maja 1878, zawsze o 9 rano, egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 553 w Błażowy położonej Antoniego Czarnika a względnie masy tegoż i Ludwiki Czarnik własnej ciała tabularnego nie stanowiącej na zaspokojenie wierzytelności Izaka Cellerkrauta w kwocie 4 złr. 50 ct. w. a. z pn. przedsięwziętą a przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 65 złr., zakład 6 złr. 50 ct. wal. austr.

Akt opisania, oszacowania i reszta warunków licytacyjnych są w aktach do przejrzenia.

Strzyżów 15 grudnia 1877.

(1605 3—3) **Edykt.**

L. 4520. C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia, iż dnia 29 kwietnia, 16 maja, 31 maja 1878, zawsze o 9 rano, egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 479 w Błażowy położonej Jana Pleśniaka, własnej ciała tabularnego nie stanowiącej, na zaspokojenie wierzytelności Izaka Cellerkrauta w kwocie 11 złr. 38 ct. w. a. z pn. przedsięwziętą i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 550 złr., zakład 55 złr. w. a.

Akt opisania, oszacowania i reszta warunków licytacyjnych są w aktach do przejrzenia.

Strzyżów 9 września 1877.

(1607 3—3) **Edykt.**

L. 7129. C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia, iż dnia 23 kwietnia, 8 maja, 22 maja 1878, zawsze o 9 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod nr. 14/72 w Konieczkowy położonej, Tomasza Stodolaka własnej w celu zaspokojenia wierzytelności zakładu kredyt. włościańskiego w kwocie 187 złr. 51 ct. w. a. z pn. przedsięwziętą i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 400 złr., zakład 40 złr. w. a.

Akt opisania, oszacowania i reszta warunków licytacyjnych są w aktach do przejrzenia.

Strzyżów 11 grudnia 1877.

(1608 3—3) **Edykt.**

L. 7758. C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia, iż dnia 23 kwietnia, 9 maja, 23 maja 1878, zawsze o 9 rano, egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod nr. 87/35 w Konieczkowy położonej do masy leżącej po Józefie Majcher należącej, ciała tabularnego niestanowiącej, w celu zaspokojenia wierzytelności zakładu kredyt. włościańskiego w kwocie 137 złr. 27 ct. w. a. z pn. przedsięwziętą i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 300 złr., zakład 30 złr. w. a.

Akt opisania, oszacowania i reszta warunków licytacyjnych są w aktach do przejrzenia.

Strzyżów 14 grudnia 1877.

(1609 3—3) **Edykt.**

L. 2379. C. k. sąd powiatowy w Tłumaczu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Judy Schwarz przeciw Wasylowi Semienczuk pto. 12 złr. z pn. w dniach 28 marca, 10 kwietnia i 23 kwietnia 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem w sądzie odbędzie się licytacya realności a to chałupy i ogrodu pod l. 78 w Przybyłowie oszacowanej na 150 złr. a. w. a to na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny a na trzecim także niżej ceny szacunkowej.

Akta oszacowania i warunki są w sądzie do przejrzenia.

Tłumacz 20 sierpnia 1877.

(1586 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 396. C. k. sąd powiatowy w Ulanowie ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Schai Birnbauma przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod l. 29 w Bielińcu, do Jana i Ludwiki Łabęckich należącej w dniu 8 kwietnia 1878, w dniu 6 maja 1878 i w dniu 3 czerwca 1878 zawsze o godzinie 11 przed południem.

Cenę wywołania stanowi kwota 200 zł. poniżej której realność ta na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie. Wadyum wynosi 20 złr.

Resztę warunków licytacyi i protokół zastawowego opisania i oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Ulanów dnia 10 lutego 1878.

(1590 3—3) **Edykt.**

L. 3352. C. k. sąd obwodowy tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności kasy oszczędności tarnowskiej w sumie resztującej 118 złr. w. a. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna gruntu pod l. 111 w Tarnowie na Strusinie położonego do Stanisława Sowiźrała należącego, nie mającego ciała tabularnego.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w trzech terminach w dniu 24 kwietnia, 24 maja i 24 czerwca 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 3369 złr. 47 ct. w. a. poniżej której w pierwszych dwóch terminach grunt rzeczony sprzedany nie będzie, w trzecim terminie nastąpi sprzedaż także poniżej tej ceny.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 337 złr. w. a.

Resztę warunków, protokół zastawniczego opisania i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Tarnów dnia 28 lutego 1878.

(1598 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 10886. C k. sąd powiat. w Szczercu w skutek odezwy c. k. sądu krajowego lwowskiego z 7 grudnia 1877 l. 62270 przedsięweźmie celem wydobycia 3 rat po 27 złr. 60 ct. i reszty kapitału 555 złr. 6 ct. z pn. c. k. uprzyw. galic. akc. bankowi hipotecznemu we Lwowie od Andrucha Woźnego się należących przymusową licytacyjną sprzedaż realności pod l. 77 w Brodkach położonej w dniach 2 maja i 16 maja 1878 każdokrotnie o godzinie 10 rano w tusądowej kancelaryi.

Cenę wywołania stanowi kwota 1306 złr, wadyum wynosi 130 złr.

Jeżeli na powyższych terminach realność rzeczona za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną nie zostanie, wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 23 maja 1878.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli którzyby prawo zastawu po 20 października 1877 uzyskali i którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła ustanawia się kuratora w osobie p. Mikołaja Machowskiego ze Szczerca.

Szczerzec 31 stycznia 1878.

(1588 3—3) **Konkurs.**

L. 3619. Przy sądzie powiatowym w Tuchowie, opróżnioną została posada woźnego z roczną płacą 250 zł. dodatkiem aktywalnym 25 proc. umundurowaniem i prawem postępowania na wyższą płacę etatową.

Podania o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą posadę woźnego w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 d. p. p. ułożone, wnosić należy w czterech tygodniach od dnia 20 marca 1878 do Prezydyum sądu obwodowego w Tarnowie.

Sąd krajowy wyższy

Kraków 12 marca 1878.

(1589 3—3) **Edykt.**

L. 493. C. k. sąd obwodowy w Samborze rozpisuje celem zniesienia spólnictwa własności i na zaspokojenie kosztów sporu i egzekucyi Abrahamowi Kreutzstein 22 zł. 59 ct. i innych przymusową publiczną licytacyę realności pod l. k. 144/24 w Samborze na Blichu wraz z należącym gruntem wspólną własnością Abrahama Kreutzstein i pozwanego Jana Drebitka będącej.

Licytacya ta odbędzie się dnia 25 kwietnia 1878 i dnia 23 maja 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem, a realność tylko za cenę szacunkową lub powyżej takowej sprzedaną zostanie.

Gdyby zaś na żadnym z tych terminów realność ta nie została sprzedaną w takim razie celem ułożenia lżejszych warunków wyznacza się termin na dzień 20 maja 1878 o godzinie 10 przed południem na który strony interesowane wzywa się.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 875 zł. 75 ct. a wadyum wynosi 87 zł. 58 ct.

O tem zawiadamia się wszystkich tych wierzycieli którzyby do tabuli po dniu 20 listopada 1876 weszli, lub którymby uchwała ta z jakiejbądź przyczyny wcześnie doręczoną nie była do rąk ustanowionego już kuratora adw. dr. Ehrlicha.

Sambor dnia 15 stycznia 1878.

(1595 3—3) **Edykt.**

L. 1745. Zawiadamia się z miejsca pobytu niewiadomego Jakóba Pyszczyńskiego recte Pyskę, iż na prośbę Tomasza Bałamuta dozwolono prawo zastawu dla sumy 125 zł. w stanie biernym połowy realności pod nr. 111 w Sokołowie położonej na rzecz Tomasza Bałamuta z zastrzeżeniem § 822 ust. cyw. i że dla niego ustanowiono kuratorem ad actum c. k. notaryusza Alberta Kiernika w Sokołowie, któremu dotyczącą rezolucyę doręcza.

C. k. sąd powiatowy

Sokołów 27 lutego 1878.

(1600 3—3) **Edykt.**

L. 6982. C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia iż dnia 28 kwietnia, 8 maja i 28 maja 1878 zawsze o 9 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod nr. 139 w Błażowy położonej Jana i Maryi Kustrów własnej w celu zaspokojenia wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 562 zł. 55 ct. a. w. z pn. przedsięwziętą i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 1000 zł., zakład 100 zł.

Akt opisania, oszacowania i resztę warunków licytacyjuych są w aktach licytacyjnych do przejrzenia.

Strzyżów 16 grudnia 1877.

(1599 3—3) **Edykt.**

C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia, iż dnia 23 kwietnia, 9 maja i 23 maja 1878 zawsze o 9 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod nr. 182 w Błażowy położonej, Pawła Pleśniaka własnej, w celu zaspokojenia wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 200 zł. z pn. przedsięwziętą i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 400 zł. zakład 40 zł.

Akt opisania, oszacowania i resztę warunków licytacyjnych są w aktach do przejrzenia.

Strzyżów 17 grudnia 1877.

(1611 3—3) **Edykt.**

L. 27373. Ck. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl §§ 14 i 20 ustawy z dnia 25 lipca 1871 nr. 96 dz. u. p. do wiadomości powszechnej, iż termin celem zgłoszenia praw i pretensyi z powodu zamierzonego utworzenia ciał tabularnego dla realności pod l. k. 337 w mieście Kołomyi w Kołomyjskim powiecie sądowym i podatkowym położonej jako też intabulacyi Süsige Hellenbranda za właściciela tej realności pierwszym tutejszo sądowym edyktem z dnia 16 stycznia 1877 l. 286 wyznaczonym minął i przeto wszystkich tych, którzy z przyczyny istnienia lub porządku tabularnego wpisów odnoszących się do wspomnionego ciała tabularnego za pokrzywdzonych się uważają, niniejszem wzywa, by zarzuty swe do dnia 30 kwietnia 1878 włącznie w c. k sądzie obwodowym w Kołomyi zgłosili w przeciwnym bowiem razie rzeczone wpisy moc wpisów księgi gruntowej osiągną.

Wreszcie czyni się także uwagę, iż restytucya lub przedłużenie terminu powyższego dla stron pojedynczych miejsca nie ma.

Lwów dnia 24 grudnia 1877.

(1604 3—3) **Edykt.**

L. 4518. C. k sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia, iż dnia 29 kwietnia, 8 maja i 22 maja 1878 zawsze o 9 rano, egzekucyjna sprzedaż realności pod nr. 169/417 w Błażowy położonej, Wojciecha i Jadwigi Szczygłów własnej ciała tabularnego nie stanowiącej na zaspokojenie wierzytelności Izaaka Kellerkrauta w kwocie 14 zł. w. a. z pn. przedsięwziętą i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 155 zł., zakład 15 zł.

Akt opisania, oszacowania i reszta warunków licytacyjnych są w aktach do przejrzenia.

Strzyżów 9 września 1877.

(1559 3—3) **Kundmachung.**

Z. 1251. Vom k. k. Kreisgerichte in Tarnopol wird zur Hereinbringung der Wechselsume von 100 fl. sammt 6 prc. Zinsen vom 2 November 1876, Gerichtskosten pr. 5 fl. 87 kr. ö. W. Exekutionskosten pr. 2 fl. 76 kr. und 3 fl. 87 ö. W. so wie der gegenwärtig mit 5 fl. 17 kr. zugesprochenen weitern Exekutionskosten, die exekutive Feilbiethung der Rifke Farb gehörigen Hälfte der in Tarnopol gelegenen Realität Nr. 413 in zwei Terminen u. z. auf den 5 April und 7 Mai 1878 jedesmal um 10 Uhr Vormittags zu Gunsten des Perez Mehler ausgeschrieben, welche unter nachstehenden Terminen in Bureau Nr. 12 durchgeführt werden wird.

1. Ausrufspreis der Schätzungswerth pr. 353 fl.

2. Vadium 35 fl.

3. Der Tabularauszug und Schätzungsakt können in der h. g. Registratur der Höhe der Steuern im Steueramte eingesehen werden.

Hievon werden die Streittheile, so wie die bekannten Hypothekargläubiger zu eigenen Händen, alle diejenigen Gläubiger hiengegen denen der gegenwärtige Lizitationsbescheid entweder gar nicht oder nicht zur rechten Zeit zugestellt werden könnte oder welche nach dem 25 Juni 1877 an die Gewähr gelangen sollten, zu Händen des mit Substituirung des H. Ldes. Adv. Dr. Sternklar bestellten Kurators H. Ldes. Adv. Dr. Markstein verständigt.

Tarnopol den 6 Februar 1878.

(1555 3—3) **Edykt.**

L. 4056. C. k. sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza, że na zaspokojenie należytości wekslowej Sary Rosenmann w kwocie 174 zł. w. a odbędzie się w tymże sądzie licytacya realności włościańsk ej nietabularne, Jana Procyszyna pod nr. k. 241 w Nastasowie, w trzech terminach dnia 6 maja 1878, dnia 3 czerwca i dnia 1 lipca 1878, o godzinie 9 z rana, na pierwszych dwu terminach tylko za cenę wywołania lub wyższą, na trzecim za jakąkolwiek cenę.

Cena wywołania wynosi 300 zł., wadyum 30 zł. w. a.

Bliższe warunki licytacyi przejrzane być mogą w registraturze sądu tutejszego.

Mikulińce dnia 20 listopada 1878.

(1647 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 15397. C. k. sąd powiatowy w Peczeniżynie ogłasza niniejszem, iż wskutek odezwy c. k. sądu obwodowego w Kołomyi z dnia 4 maja 1876 l. 2668 celem zaspokojenia wierzytelności Basi Frank w ilości 600 zł. w. a. z przynależytościami przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod l. k. 232 w Jabłonowie i pod l. k. 160 i 160 w Stopczatowie położonej Hrycia Kowalczuka, Hrycia Moroziuka i Petra Moroziuka własnych w dniach 26 marca, 11 kwietnia i 15 maja 1878 zawsze o godzinie 9 rano z tem, że realności powyższe na dwóch pierwszych terminach za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim zaś terminie za jakąbądź cenę sprzedane będą.

Chęć kupienia mający złożą przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 54 zł. 50 ct. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Peczeniżyn 10 lutego 1878.

(1643 2—3) **Edykt.**

L. 19067. C. k. sąd deleg. miejski w Krakowie wiadomi czyni, iż celem zaspokojenia należytości Hillela Bera Possa w kwocie 120 zł. w. a. zarządza się dowolną przez c. k. sąd krajowy w Krakowie uchwałą z 15 czerwca 1877 l. 14179 egzekucyjną publiczną sprzedaż realności pod l. 78 w Wyciążu Jacentego Bentkowskiego własnej w trzech terminach dnia 5 kwietnia, 6 maja i 5 czerwca 1878 każdym razem o godzinie 10 rano pod warunkami następującemi:

I. Do licytacyi tej wyznacza się trzy termina, na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, zaś na trzecim także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

II. Cena wywołania stanowi wartość szacunkowa 3362 zł. 56 ct. w. a. Chęć kupna mający złoży jako wadyum 10 prc. t. j. 336 zł. 25 ct. w gotówce lub w papierach wartościowych prawnie na wadyum służyć mogących wedle kursu.

III. Akt zajęcia i oszacowania, tudzież dalsze warunki licytacyi przejrzeć wolno w registraturze tut. sądowej, zaś o podatkach przekonać się w c. k. urzędzie podatkowym.

Kraków 2 października 1877.

(1577 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 495. Termin celem rokowania ugody w myśl §. 30 ustawy notaryalnej, co do pretensyi do notaryalnej kaucyi na rzecz zmarłego lwowskiego c. k. notaryusza Franciszka Postępskiego złożonej w należytym czasie to jest, od dnia 4 września 1871 do dnia 4 marca 1872 roku zgłoszonych, odbędzie się w lwowskiej Izbie notaryalnej umieszczonej przy placu bernardyńskim lb. 12 na dniu 16 kwietnia 1878 o godzinie 6 po południu.

Z c. k. Izby notaryalnej.

Lwów dnia 2 grudnia 1877.

(1650 1—3) **Edykt.**

L. 7359. C. k. sąd powiatowy w Uhnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości że na zaspokojenie sumy 104 złr. 92 ct. w. a. z pn. przymusowa s przedaż realności pod l. kons. 36 rept. 67 w Domaszowie położonej dłużnika Dacka Rolko własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 1 kwietnia 2 maja i 3 czerwca 1878 każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 1040 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Uhnów dnia 29 grudnia 1877.

(1645 1—3) **Edykt.**

L. 2834. C. k. sąd delegowany miejski powiatowy w Rzeszowie zawiadamia niniejszem, iż na rzecz Scheindli Steuermann celem zaspokojenia kwoty 92 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 20 maja. 19 czerwca i 22 lipca 1878 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż realności gruntowej pod l. 51 w Kawenczynie położonej ciała tabularnego niestanowiącej, Sebestyana i Maryanny małżonków Rusiałów własnej.

Cena szacunkowa wynosi 135 zł., zakład 13 zł. 50 ct., na trzecim terminie realność ta i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków przejrzeć można w aktach w tutejszo-sądowej registraturze przechowanych.

Rzeszów 6 marca 1878.

(1648 1—3) **Edykt.**

L. 826. Iwan Sawicki gospodarz z Szeszerowic został uchwałą c. k. sądu obwodowego w Przemyślu marnotrawnym uznany, kuratorem ustanowiono Józefa Tylipskiego.

Z c. k. sądu powiatowego.

Sądowa wisznia dnia 3 lutego 1878.

(1585 2—3) **Ogłoszenie konkursu**

L. 110. Niniejszem rozpisuje się konkurs na posadę inżyniera przy miejskim urzędzie budowniczym we Lwowie w IV randze etatu służby miejskiej z płacą rocznych 1200 zł. kwaterowom 300 zł. i dodatkiem pięcioletnim po 100 zł. w. a.

Od kandydatów na powyższą posadę wymaga się dowodu ukończonych studyów technicznych, bądź na instytutach politechnicznych w państwie bądź za granicą na równorzędnych instytutach publicznych i odbytego z dobrym postępem przepisanego egzaminu państwowego.

Podania zaopatrzone wymaganemi dowodami, również dowodem dotychczasowego zatrudnienia należy wnieść we właściwej drodze do Prezydyum magistratu Lwowskiego w terminie do 20 kwietnia 1878.

Prezydyum magistratu król. stoł. miasta Lwów dnia 16 marca 1878.

Doniesienia prywatne.

(1637 2—3) L. 158.

Obwieszczenie.

Wydział Rady powiatowej w Starem mieście podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż dnia 15 kwietnia 1878 o godzinie 12 w południe odbędzie się licytacya w drodze ofert na przedsiębiorstwo budowy mostu nad rzeką Dniestrem podle Starego miasta wykonać się mające.

Deklaracye zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. winny być własnoręcznie podpisane przy wyrażeniu zamieszkania licytującego.

Po wyznaczonym terminie żadne następne deklaracye ani przyjęte ani uwzględnione nie będą.

Na pewność dotrzymania deklaracyi warunków licytacyjnych ubiegający się o przedsiębiorstwo, winni złożyć przed licytacyą w kasie Wydziału powiatowego wadyum w kwocie 350 złr. a. w. i dowód złożenia onego ma być na kopercie i deklaracyi uwidoczniony.

Warunki licytacyi tej, tak ogólne jak szczegółowe, przejrzane być mogą w biórze Wydziału powiatowego w Staremmieście.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Staremiasto 18 lutego 1878.

Prezes:
K. Bielski.

(1656 2—3) L. 980.

Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia propinacyi wódczanej wraz z opłatą gminną od trunków spirytusowych w Brzeżanach na czas od 15 kwietnia 1878 do 15 kwietnia 1881. a ewentualnie do 15 kwietnia 1884 odbędzie się w kancelaryi Magistratu brzeżańskiego publiczna licytacya za pomocą ofert *dnia 27 marca 1878* w razie nieudania się druga licytacya *dnia 29 marca 1878*, w razie niepomyślnym trzecia licytacya *dnia 4 kwietnia 1878*, każdym razem o godzinie 5 popołudn.

Za cenę wywołalną ustanawia się kwotę 28.018 złr. 54 ct. od której 10 prc. jako zakład w gotówce lub w papierach wartościowych, pupilarną hipotekę dających wedle kursu, chęć licytowania mający złożyć powinien.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w Magistracie brzeżańskim w zwykłych godzinach urzędowych.

Magistrat miasta

Brzeżany 19 marca 1878.

(1543 2—2) L. 5991.

Ogłoszenie.

Magistrat kr. gł. miasta Krakowa podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż dnia 8 kwietnia b. r. o godzinie 12 w południe odbędzie się licytacya w biurze Wydziału ekonomicznego magistratu na roboty asfaltowe przy budowie rzezalni miejskiej na Grzegórzkach, oraz przy budowie szkół miejskich na Stradomiu i Kleparzu wykonać się mające.

Deklaracye opatrzone marką stęplową na 50 ct. winny być własnoręcznie podpisane przy wyrażeniu zamieszkania licytującego. Po wyż oznaczonym terminie żadne następne deklaracye przyjęte ani też uwzględnione nie będą.

Na pewność dotrzymania deklaracyi i warunków licytacyjnych ubiegający się o roboty winni złożyć przed licytacyą w kasie miejskiej wadyum w kwocie 300 zł. i dowód złożenia wadyum ma być na kopercie deklaracyi uwidoczniony.

Warunki do tej licytacyi tak ogólne jak szczegółowe przejrzane być mogą w biurze Wydziału ekonomicznego magistratu.

Kraków dnia 15 marca 1878 r.

Nr. 6021/V. Towarzystwo Ces. kr. uprzyw. (1680 1—3)

Lwowsko-Czerniow.  Jaskiej kolei żelazn.

Dostawa drzewa opałowego.

Niniejszem rozpisuje się oferta na dostawę 35000 metrów drzewa opałowego na rok 1879.

Chętnych do oferowania wyż wymienionego drzewa, uprasza się aby należycie ostemplowane, opieczętowane i opisane oferty wnieśli do dnia 5 kwietnia r. b. do dyrekcyi ruchu we Lwowie.

Towarzystwo zastrzega sobie prawo zatwierdzenia całej lub częściowej ilości oferowanego drzewa opałowego.

Lwów w marcu 1878.

Dyrekcya ruchu.

Z drukarni W. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.